

Cena 50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIV

Łódź, niedziela 27 i poniedziałek 28 kwietnia 1958 roku

Nr 99 (3554)

Zegnany serdecznie przez ludność stolicy K. Woroszyłow opuścił Polskę

WARSZAWA (PAP). 26 bm. o godz. 11.45 przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Kliment Woroszyłow wraz z towarzyszącymi mu w czasie pobytu w naszym kraju osobami, opuścił Polskę na pokładzie samolotu „Tu-104“.

Warszawa, skąpana tego dnia w promieniach wiosennego słońca, pożegnała gości radzieckich bardzo serdecznie.

Odjeżdżających gości żegnają: członkowie Biura Politycznego KC PZPR — I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, Stefan Jedrychowski, Ignacy Loga-Sowiński, Jerzy Morawski, Edward Ochab, wiceprezesa NK ZSL — marszałek Sejmu, Czesław Wyczech i Józef Oga-Michalski, sekretarza KC PZPR — Jerzy Albrecht, Witold Jarosiński i Zenon Kliszko, zastępca przewodniczącego Rady Państwa — Bolesław Podeworny, wiceprezes Rady Ministrów Zenon Nowak, członkowie Prezydium CK SD, członkowie Rady Państwa, prezes NIK — Konstanty Dąbrowski, ministrowie, generalowie WP, posłowie na Sejm PRL, przedstawiciele władz naczelnych, organizacji społecznych, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej „m st. Warszawy — Z. Dworakowski oraz dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ — amb. Jerzy Grudziński.

Obecni są szefowie przedstawicielstw dyplomatycznych państw obcych i attachés wojskowi akredytowani w Polsce. Obecni są członkowie ambasady ZSRR w Warszawie.

Gdy samochód zatrzymuje się na lotnisku, orkiestra gra hymn Związku Radzieckiego i Polski. Kompania honorowa WP prezentuje broń. K. Woroszyłow w towarzystwie A. Zawadzkiego odbiera raport dowódcy kompanii, a następnie, przy dźwiękach marsza generalnego, przechodzi przed jej frontem, przyjmując honory wojskowe.

Z kolei K. Woroszyłow i A. Zawadzki wygłaszają przed mikrofonem Polskiego Radia przemówienia pożegnalne. Dzieci ze szkół warszawskich wręczają odjeżdżającym wiązanki kwiatów, po czym następuje pożegnanie z członkami kierownictwa partii i stronnictw politycznych, przedstawicielami władz państwowych oraz z członkami korpusu dyplomatycznego.

K. Woroszyłow w towarzystwie A. Zawadzkiego przyjmuje defiladę kompanii honorowej, a następnie goście radzieccy w towarzystwie odprowadzających ich osobistości zbliżają się do olbrzymiego „Tu-104“.

Jeszcze ostatnie pożegnania, uściski dłoni i K. Woroszyłow, stojąc na schodach samolotu, pozdrawia zebranych. Rozlega się huk odrzutowych silników i olbrzymie stalowe cielsko samolotu gunie na pas startowy. Po chwili odrywa się od ziemi i niebawem znika za horyzontem.

POWRÓT K. WOROSZYŁOWA DO MOSKWI

MOSKWA (PAP). Witany przez liczne rzesze mieszkańców Moskwy, które mimo deszczowej pogody zgromadziły się na lotnisku wnurowskim, samolot Tu-104, wiozący na pokładzie powracającego z podróży przyjaźni do Polski przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, K. Woroszyłowa wraz z towarzyszącymi mu osobami, wylądował w sobotę o godz. 14 na lotnisku.

Kiedy przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR przechodził przed szeregiem witających, student polscy zaintonowali pieśń „Sto lat“, którą podchwycili wszyscy zebrani. Pieśń tę podchwycili również Woroszyłow, co wywołało burzę serdecznych oklasków.

Wprost z lotniska K. Woroszyłow wraz z towarzyszącymi mu osobami udał się do Pałacu Sportu w Łuznikach, gdzie odbył się wiec ludności Moskwy. Przewodniczący Rady Najwyższej ZSRR w krótkim przemówieniu podzielił się z zebranymi wrażeniami z pobytu w Polsce. Na wiecu przemawiali również przedstawiciele moskiewskich zakładów pracy, inteligencji i młodzieży.

Demonstracja antyatomowa



W Monachium odbyła się demonstracja, której uczestnicy, jadąc na samochodach, manifestowali przeciwko zbrojeniu atomowemu. Długość kolumny samochodów wynosiła kilka kilometrów.

Na zdjęciu: jeden z samochodów. Napisy głowią: „Matko myśl o swym dziecku — śmierć atomowa grozi“, „Kto nie chce słuchać, ten odczuje to na własnej skórze“, „Zbrojenia atomowe zrobią z Niemiec omentaryzko“.

FOT — CAF

ŁÓDZKIE FABRYKI przed 1 Maja

Zalogi łódzkich zakładów pracy wzmogły ostatnio swe wysiłki produkcyjne, starając się wykazać przed świętem 1 Maja jak najlepszymi wynikami. Ma miejsce znaczny wzrost wydajności pracy i przekraczanie dziennych planów produkcyjnych.

Tak np. w ZPW im. Łukasiewicza codziennie plany są wykonywane powyżej 100 procent. Plan 25 dni kwietnia jest przekroczony w kilku procentach zarówno w przedalni zgrzebnej jak i tkalni; wykonalność również ostatnio poprawia swe wyniki. Planuje się, że plan kwietnia zostanie wykonany w tkalni — w 104 proc., w przedalni zgrzebnej — w 103 proc.

Wczoraj w Zakł. im. Łukasiewicza zorganizowano akademię 1-majową, 45 pracowników z długoletnim stażem i 12 przewodników pracy wręczone nagrody pieniężne, których łączna wysokość wyniosła 98 tys. złotych. Akademię ku czci 1 Maja zorganizowały również ZPW im. Niedzielskiego. W fabryce tej 90 tys. zł podzielono tytułem premii między 6 przewodników pracy i 43 zaufanych długoletnich włókniarzy.

W ZPW im. Niedzielskiego plan 25 dni kwietnia wykonany jest z kilkuprocentową nadwyżką (w przedalni zgrzebnej aż w 11 proc.). Zamierza się wykonać kwietniowe zadania zakładu w 110 proc. w tkaninach gotowych — w 108 proc.

Dobrymi wynikami legitymują się również Północno-Łódzkie ZPW. W ZPB im. Marchlewskiego zadania 25 dni bież. miesiąca zostały wykonane następująco: w przedalni cienko-

Przeciw uzbrajaniu NRF w broń nuklearną

Apel Rady Najwyższej ZSRR do Kongresu USA

MOSKWA (PAP). — Przewodniczący Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR, P. Lobanow i przewodniczący Rady Narodowości J. Pejwe zwrócili się do

przewodniczącego Senatu USA R. Nixona i speakera Izby Reprezentantów S. Rayburna z apelem, w którym wzywają Kongres USA, by „zaspokoić wysiłki narodów obu krajów w celu niedopuszczenia do wyposażenia Bundeswehry zachodnio-niemieckiej w broń atomową i rakietową“. Proszą oni o zapoznanie z tym oświadczeniem Senatu i Izby Reprezentantów Kongresu USA.

Dokument ten został opublikowany 26 bm. w dzienniku „Izwestia“.

Biorąc czynny udział w wyposażeniu sił zbrojnych NRF w broń atomową i rakietową — głosi oświadczenie — Stany Zjednoczone biorą na siebie odpowiedzialność za wszelkie następstwa tej nierozsądnej polityki; zaostrej jeszcze bardziej obecne napięcie międzynarodowe.

Zdaniem Rady Najwyższej ZSRR, pierwszym krokiem na drodze do stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego Europy mogłoby być przyjęcie znanej propozycji rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w sprawie utworzenia w centrum Europy strefy wolnej od broni atomowej i rakietowej, strefy obejmującej terytorium obu państw niemieckich — NRF i NRD oraz terytorium Polski i Czechosłowacji.

Przewodniczący parlamentu radzieckiego podkreślają dalej, że realizacja decyzji o wyposażeniu armii NRF w broń atomową i rakietową, jak również przewidywana zgoda na rozmieszczenie w Niemczech zachodnich obcych baz atomowych i rakietowych prowadzi do powstania w Europie sytuacji przypominającej pod wieloma względami sytuację, kiedy armia hitlerowska rozpoczęła przygotowania do drugiej wojny światowej.

W oświadczeniu podkreśla się także, że uchwała Bundestagu NRF w sprawie wyposażenia armii zachodnio-niemieckiej w broń atomową i wodnorodną stwarza poważne niebezpieczeństwo dla sprawy pokoju i nie może być inaczej traktowana niż jako posunięcie mające na celu niedopuszczenie do pomyślnych obrad konferencji na najwyższym szczeblu.

Zakończenie obrad VII Zjazdu Związku Komunistów Jugosławii

LUBLANA (PAP). — W sobotę — ostatnim dniu obrad VII Zjazdu ZKJ wysłuchano sprawozdań trzech komisji, a mianowicie: komisji do spraw społeczno-politycznych, komisji do spraw organizacyjnych, politycznych i ideologicznych oraz komisji do spraw polityki zagranicznej i międzynarodowego ruchu robotniczego.

Po wysłuchaniu sprawozdań

komisji, zjazd uchwalił jednomyślnie rezolucję aprobującą działalność KC ZKJ w okresie między VI a VII Zjazdem, jak również sprawozdania przedstawione na zjeździe. Zjazd uchwalił jednomyślnie projekt programu ZKJ wraz z poprawkami i uzupełnieniami zgłoszonymi na zjeździe. Ostateczny tekst programu ZKJ zostanie opublikowany w maju br.

Delegaci uchwaliли również jednomyślnie zgłoszone poprawki i uzupełnienia do statutu ZKJ.

W dalszym toku obrad zjazd uchwalił projekt rezolucji dotyczącej bieżących zadań ZKJ. Następnie dokonano wyboru nowego Komitetu Centralnego Związku Komunistów Jugosławii. KC ZKJ liczy obecnie 135 członków. Wybrano również 23-osobową centralną komisję rewizyjną.

Na swym pierwszym posiedzeniu po zakończeniu obrad VII Zjazdu ZKJ — nowowybrany Komitet Centralny ZKJ dokonał wyboru nowego komitetu wykonawczego. Sekretarzem generalnym wybrany został ponownie Józef Broz-Tito, na sekretarza komitetu wykonawczego wybrano Edvarda Kardelja i Aleksandra Rankovicia.

W skład komitetu wykonawczego KC ZKJ wchodzi 15 osób.

Sekretariat składa się z następujących osób: Józef Broz-Tito, Edvard Kardelj, Aleksander Rankovic, Svetozar Vukmanovic i Ivan Gosnjak. (Fragmety rezolucji podajemy na str. 2).

Strajk w Adenie

PARYŻ (PAP). Jak donosi korespondent Agencji France Presse z Adenu, zrzeszenie tamtejszych związków zawodowych, które obejmuje 22 związki postanowiło przeprowadzić 24-godzinny strajk przeciwko napływaniu do kraju obcokrajowców oraz przeciwko drożyznie i bezrobociu. Zgodnie z tą decyzją porzucili prace robotnicy w porcie Aden i robotnicy rafinerii naftowych.

Rozmowy Mikojan — Adenauer

BONN (PAP). — W sobotę, przed południem kanclerz NRF, Adenauer, przyjął w Pałacu Schaumburg wicepremiera radzieckiego, Mikojana. Rozmowa toczyła się najpierw w cztery osoby, a następnie wzięli w niej udział wiceminister spraw zagranicznych ZSRR, Siemionow, wiceminister handlu zagranicznego, Kumykin, ambasador Smirnow oraz szef trzeciego wydziału europejskiego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych ZSRR, Iljiczew. Ze strony niemieckiej w spotkaniu Adenauer — Mikojan uczestniczyli minister spraw zagranicznych von Brentano, sekretarz stanu von Scheppenber, szef oddziału wschodniego w bońskim Ministerstwie Spraw Zagranicz-

nych Duckwitz, oraz szef prasowy von Eckardt.

Jak podaje agencja DPA, rozmowa koncentrowała się ma wokół trzech problemów:

— stosunki NRF — ZSRR w związku ze sprawą zjednoczenia Niemiec,

— konferencja na najwyższym szczeblu,

— problem rozbrojenia i związana z tym sprawa zbrojeń atomowych NRF.

Misja Plevna pod znakiem zapytania

PARYŻ (PAP). — Kandydat na premiera francuskiego Rene Plevna, oświadczył, że zrezygnował z zamiaru przedłożenia obydwu izbom parlamentu francuskiego deklaracji dotyczącej polityki w Algierii; deklaracja ta miała być poddana pod głosowanie niezależnie od głosowania w sprawie inwestytury.

Plevna podkreślił, że na razie nie rezygnuje z podjętej pracy. W ciągu niedzieli ma on zamiar zapoznać szereg osobistości politycznych z treścią deklaracji, zaś wieczorem spodziewa się udać do prezydenta. Coły konkretnej odpowiedzi, czy podejmuje się utworzenia nowego gabinetu.

Cały kraj pomaga ofiarom powodzi Kolej przewozi bezpłatnie przesyłki przeznaczone dla powodzian

WARSZAWA (PAP). — Zarządzeniem ministra komunikacji wszystkie DOKP przyjmować będą dary dla powodzian i przewozić je bezpłatnie.

Ponadto — dla przyspieszenia dostawy darów na tereny objęte powodzią i zapobieżenia psuciu się przesyłek zawierających żywność — zarządzenie zaleca przewożenie tych artykułów bezpłatnie pociągami osobowymi na prawach przesyłek ekspresowych.

Przesyłki te będą kierowane pod adresem oddziałów powiatowych PCK na terenach objętych powodzią.

WARSZAWA (PAP). — Bez przerwy napływają do PCK dary dla ludności dotkniętej klęską powodzi. W gotówce zebrano już kwotę przekraczającą 1.033 tys. zł. Dostarczono powodzianom ponad 40 ton żywności. Bez przerwy wysyłane są również transporty odzieży.

KIELCE (PAP). — Dotychczas społeczeństwo województwa kieleckiego — zalogi zakładów pracy, pracownicy instytucji, chłopci, młodzież szkolna — przekazały oraz zadeklarowały dla powodzian około 1 mln zł.

SZCZECIN (PAP). — Już ponad 600 tys. zł zebrało województwo, szczecińskie na pomoc dla ludności z terenów objętych powodzią.

OLSZTYN (PAP). — Woj. Zarząd PCK w Olsztynie do dnia 15 bm. otrzymał od społeczeństwa woj. olsztyńskiego dary na rzecz powodzian na ogólną sumę ok. 150 tys. zł.

GDANSK (PAP). — W ciągu trzech dni zbiórki na powodzian na Wybrzeżu Gdańskim wpłynęło na ten cel około 150 tysięcy zł.

Wodny żywioł przestał zagrażać

WARSZAWA (PAP). — Jak informuje Główny Komitet Przeciwpowodziowy, wody na rzekach w dorzeczu Wisły i Odry spływają normalnie, nigdzie nie stwarzając zagrożenia powodziowego. Również wody Bugu i Narwi systematycznie opadają. Zmniejsza się także poziom wód Wisły. Jedynie w rejonie Plocka 27 bm. spodziewany jest przybór, w związku z gwałtowniejszym spływem wód Buga.

600 mln zł. strat tylko w woj. warszawskim

WARSZAWA (PAP). 26 bm. odbyło się posiedzenie sekretariatu Wojewódzkiego Społecznego Komitetu Pomocy Powodzianom woj. warszawskiego, w którym uczestniczyli także członkowie Prezydium WWRN,

Jak stwierdzono, największe straty wyrządziła powódź rolnikom. Zniszczone zostały prawie całkowicie oziminy.

Straty spowodowane przez powódź w woj. warszawskim wynoszą ok. 600 milionów złotych.

Dziś w numerze

KUPON

na trzy dodatkowe nagrody

— Patrz str. 6 —

Rezolucja VII Zjazdu ZKJ

LUBLANA (PAP). W ostatnim dniu VII Zjazdu Związku Komunistów Jugosławii wpłynął projekt rezolucji zjazdu. W części poświęconej problemom międzynarodowym rezolu-

Już dzisiaj „Palacyk” otwiera swe podwoje

W dniu dzisiejszym o godz. 17, odbędzie się otwarcie — zapowiadane przez nas niedawno — Klubu Młodzieżowego „Palacyk”, mieszczącego się przy ul. Piotrkowskiej 262.

Klub zamierza zapewnić rozrywkę po pracy i nauce. W tym celu uruchamia kawiarnię z daniem i programem artystycznym. Przewiduje się występy estradowe, konkurs „Zgadnij — zgadula” itp. Szachy, brydż i inne gry, czytelnia z telewizorem i czasopismami, dyskusyjny klub filmowy i jazowy pozwolą znaleźć młodzieży rozrywkę.

W dniu otwarcia Klubu, zebrani obejrzą filmy krótkometrażowe, występy zespołu estradowego oraz usłyszą jednego z łódzkich satyryków.

Klub będzie miał ścisły kontakt z innymi zespołami artystycznymi. Będzie one mogły korzystać z estrady „Palacyku”. Dalszy rozwój Klubu będzie zależał tylko od młodych.

Klub dostępny jest dla wszystkich, którzy potrafili odpowiednio zachować się według powszechnie przyjętych norm towarzyskich. Chuliągostwa Klubu tolerować nie będzie. „Palacyk” pragnie wytworzyć właściwą młodzieżową, żywą i przede wszystkim kulturalną atmosferę w środowisku łódzkiej młodzieży.

Klub będzie czynny w czwartki od godz. 17 do 22 oraz soboty i niedziela od godz. 15 do 22. (lg)

Wicek i Wacek



w „Rewii” 20 str. 2 zł

Kronika wypadków

Wczoraj ok. godz. 14 na ul. Obrońców Stalingradu 47 (trzeci z kolei) nieszczeniwy wypadek miał w tym samym miejscu strażnica życie kobiety lat ok. 45. Nazwiska jej milicja nie zdołała zidentyfikować, ponieważ nie miała ona przy sobie żadnych dokumentów.

Kobieta ta wyszła z tramwaju, chce przejechać na drugą stronę i wpadła pod przejeżdżający w przeciwnym kierunku tramwaj, ponosząc pod kołami śmierć na miejscu.

Dh psm Leonowi LEWANDOWSKIEMU z powodu śmierci
OJCA
serdeczne wyrazy współczucia składa
ZESPÓŁ INSTRUKTORÓW CHORĄGWI ŁÓDZKIEJ X
Z. H. P.

cja stwierdza, że Związek Komunistów Jugosławii nie będzie szedł w kierunku całkowitego potwierdzenia i wprowadzenia w życie zasad aktywnego współistnienia. ZKJ uważa, że rozbieżności ideologiczne nie powinny wywierać wpływu na stosunki między państwami, a zwłaszcza na stosunki między państwami socjalistycznymi. Zasadniczą orientacją jugosłowiańskiej polityki zagranicznej będzie nadal troska o niezależność i bezpieczeństwo Jugosławii, jak również walka o pokój i o zacieśnienie współpracy międzynarodowej, w szczególności z sąsiednimi krajami.

VII Zjazd ZKJ — głosi rezolucja — jest stanowczo zdania, że należy popierać walkę krajów kolonialnych i półkolonialnych przeciwko obcemu jarzmu oraz podkreśla konieczność zdecydowanych wysiłków na rzecz wzmocnienia ONZ jako niezbędnego narzędzia pokoju i współpracy międzynarodowej.

Dalej rezolucja stwierdza, że Związek Komunistów Jugosławii będzie współdziałał ze wszystkimi partiami robotniczymi i ruchami postępowymi na zasadach równości, dobrowolnej współpracy i wymiany gospodarczej. Przyjmując te zasady jako punkt wyjściowy, Związek Komunistów Jugosławii będzie nadal starał się rozwijać współpracę z partiami komunistycznymi i robotniczymi krajów socjalistycznych, dążąc do usunięcia trybunałów, jakie się przy tym wyłaniają. Klasa robotnicza Jugosławii, która zawsze wykonywała konsekwentnie swój obowiązek internacjonalistyczny oraz popierała z całego serca walkę ruchu robotniczego i sił postępu na całym świecie, kierując się zasadami proletariackiego internacjonalizmu, będzie kontynuować w praktyce popieranie wielkich zmagania robotników całego świata i wszystkich ludzi postępowych na rzecz pokoju, wolności i socjalizmu.

Rezolucja zwraca specjalną uwagę na konieczność przeciwdziałania się wszelkim poczynaniom, które mogłyby zaostriżyć jeszcze bardziej napięcie międzynarodowe i przeszkodzić konkretnym dążeniom do porozumienia międzynarodowego. Do poczynania tego rodzaju rezolucja zalicza m. in. budowę wyrzutni pocisków rakietowych i wyposażenie zachodnio-niemieckich sił zbrojnych w pociski rakietowe i w broń nuklearną.

Związek Komunistów Jugosławii — głosi rezolucja — popiera decyzję ZSRR w sprawie jednostronnego zaprzestania prób z bronią nuklearną. Powita on z radością każdą inicjatywę mogącą przyczynić się do złagodzenia napięcia, ponieważ utrzymanie pokoju jest dzisiaj najdonioślejszym problemem międzynarodowym.

W części dotyczącej zagadnień wewnętrznych rezolucja wymienia podstawowe zadania Związku Komunistów w nadchodzącym okresie w dziedzinie gospodarki, polityki społecznej, oświaty, nauki i kultury, jak również w dziedzinie organizacyjno-politycznej. Związek Komunistów Jugosławii dążyć będzie do podniesienia stopy życiowej ludności w oparciu o zwiększenie wydajności pracy i o stabilizację rynku.

Interesująca wystawa z okazji XV-lecia ZWM

Wczoraj w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki w Łodzi (ul. Piotrkowska 86) nastąpiło otwarcie wystawy dokumentalnej z okazji XV rocznicy powstania Związku Walki Młodych.

Słowo wstępne wygłosił Stanisław Gajek, jeden z nielicznych żyjących członków „Promienistych” — obecny sekretarz KL ZMS. Symboliczną wstęgę przeciał przewodniczący Rady Narodowej m. Łodzi Edward Kałmierczak, otwierając tym samym wystawę. Pierwszym honorowym gościem wystawy była i sekretarz KL PZPR Michałina Tatarówna-Majkowska.

Czerwony sztandar z symboliczną cegielką rzucony na dudy przez młodych w latach niewoli jest dobrym akcentem plastycznym wystawy. Ekspozycja obejmuje trzy działy. Pierwszy

Z kolei rezolucja stwierdza, że jednym z głównych zadań ZKJ pozostaje rozwijanie samorządu społecznego, połączone z pogłębieniem demokracji w pracy organów tego samorządu.

Kolejny rozdział mówi o konieczności dalszego wzmocnienia siły obronnej państwa.

W konkluzji rezolucja oświadcza, że cały socjalistyczny rozwój Jugosławii w okresie między VI a VII Zjazdem potwierdził słuszność polityki ZKJ. Wyniki osiągnięte w dziedzinie gospodarczej i społecznej, pogłębienie świadomości społecznej ludu pracującego oraz jedność narodu — głosi rezolucja — umożliwiają jeszcze bardziej zdecydowane kontynuowanie walki o socjalizm, o możliwie najlepsze warunki bytu ludu pracującego, o wzmocnienie międzynarodowej pozycji Jugosławii.

Ułaskawienie patrioty algierskiego

PARYŻ (PAP). — Dziennik „Liberation” informuje, że francuski sąd najwyższy uchylił wyrok skazujący na karę śmierci Algierczyka Abdelkadera Herrudja za udział w ruchu narodowo-wyzwoleńczym.

Produkcja włókien sztucznych bez szkodliwych wyziewów Wynalazek łódzkiego naukowca

W stosowanym dotychczas systemie przedzenia włókien sztucznych w kraju i za granicą nie zdołano uniknąć wydzielania się w procesie produkcji różnych, szkodliwych dla zdrowia gazów np. siarkowodoru i dwusiarczku węgla.

Prof. dr A. Boryniec z Politechniki Łódzkiej opracował nową oryginalną metodę przedzenia włókien sztucznych. Nowa metoda, tzw. lewarowa, polega na przedzeniu włókien w hermetycznie zamkniętej maszynie.

Prócz radykalnej poprawy warunków bhp w fabryce, nowa metoda sianie się również źródłem oszczędności. Mianowicie z uwalnianych się dotychczas bezużytecznie gazów będzie można uzyskać potrzeb-

Polska delegacja wyjechała do Paryża na odsłonięcie pomnika Mickiewicza

WARSZAWA (PAP). — Wczoraj wyjechała do Francji 3-osobowa delegacja polska, która weźmie udział w uroczystościach odsłonięcia pomnika Mickiewicza w Paryżu. Uroczystość odsłonięcia pomnika nastąpi 29 bm.

z nich zatytułowany „Pod rządami sanacji” przedstawia lata 1934-39. Widnieją tu fotografie przywódców KZMP, OMTUR i WICI, fotokopie ulotek nawołujących do walki z sanacją.

Drugi dział — „Noc okupacji” — ukazuje za pomocą zdjęć udział młodzieży w walce z okupantem na terenie Łodzi. Wymownie świadczy o tym napis na murze: „PPR — walcz”, „Deutschland verloren”.

Trzeci dział, zatytułowany „O utrwaleńie władzy”, obrazuje wyzwolenie Łodzi i pełną zapalną działalność pokojową młodych. Są tu kopie, legitymacje ZWM, zdjęcia, wycinki z prasy, dokumenty itp. W starszym notiesie widnieje autograf „Wypełniacie uchwały Zjazdu” W. Gomułki.

— Wystawa powinna stać się bodźcem do zbierania dokumentów dla przyszłego okresu historycznego — powiedziała, oceniając wystawę, Michałina Tatarówna-Majkowska.

Istotnie, wystawa nie oddaje w pełni krwawego trudu i zmagania tamtych lat ze względu na niedostateczną ilość oryginalnego materiału dokumentacyjnego — niemniej jednak obrazuje historyczny rozwój Związku Walki Młodych. (lg)

kraju

LAWICE RYB CIĄGNA NA TARLIKA

Ocieplenie spowodowało ruch rzekach woj. kieleckiego. Na tarlika wyruszyły lawice ryb, a wśród nich zarodek szupaka. W okresie „godów” szupaki nie są groźne dla innych ryb, które — jednokrotnie płyną na tarlika w ich towarzystwie.

POTOMEK RODZINY CHOPINÓW ZYJE W SZCZECINIE

Jedną z tegorocznych nagród artystycznych Szczecina przyznano znajemu tu szeroko artyście — Feliksowi Ciechomskiemu. Jest on w prostej linii potomkiem rodziny Chopinów. Siostra Fryderyka Chopina — Ludwika, która wyszła za mąż za Józefa Jerdrzejewicza, jest prababką Feliksa Ciechomskiego.

Na dzień Złotki Puckiej znajduje się ostatek pola tej poszukiwanej przez zakłady zielarskie rośliny. Nurkowie w odpowiednim okresie, gdy morską dojrzeje, ścinają ją i suszą, aby móc kosić, sierpami lub podobnymi narzędziami.

Morszczyzn jest stosowany jako składnik do mieszanek sklerosanu, a więc jak sama nazwa wskazuje, do ziół będących lekarstwem przeciwko sklerozie.

ZNIWA NA DNIEM MORZA

Po dokonaniu odpowiednich badań w rejonie Zatoki Puckiej, ekipa Przedsiębiorstwa Robót Ciepłych i Podwodnych w Gdańsku przygotowuje się do niebawym „złiw podwodnych”. Latem br. nurkowie wydobędą z dna morskiego duże ilości rośliny morskiej — morszczyzny.

Na dzień Złotki Puckiej znajduje się ostatek pola tej poszukiwanej przez zakłady zielarskie rośliny. Nurkowie w odpowiednim okresie, gdy morską dojrzeje, ścinają ją i suszą, aby móc kosić, sierpami lub podobnymi narzędziami.

Morszczyzn jest stosowany jako składnik do mieszanek sklerosanu, a więc jak sama nazwa wskazuje, do ziół będących lekarstwem przeciwko sklerozie.

Kradzieże niemal „na oczach” strażników...

Ostrzej dobierać się do skóry złodziejom mienia publicznego

Prokuratura m. Łodzi zwołała wczoraj naradę poświęconą omówieniu gospodarki materiałowej oraz licznych kradzieży popełnianych na łódzkich budowlach. Interesujący referat na ten temat wygłosił prokurator Zygmunt Depezyński — naczelnik wydziału śledczego i dochodzeniowego.

W ubiegłym roku do wszystkich prokuratur na terenie m. Łodzi wpłynęło 362 sprawy. Z tego 168 skierowano do sądu, zaś 188 umorzono. Straty, jakie państwo poniosło na skutek ujawnionych kradzieży budowlanych, oblicza się na 737.000 zł. Najwięcej skradziono w ub. roku silników elektrycznych (87), narzędzi pracy, ubrań robotniczych oraz materiałów budowlanych.

Brak odpowiedniego nadzoru ze strony strażników, niedostateczna kontrola magazynierów, łapownictwo oraz bez troski stosunek kierownictwa budowy do mienia społecznego — oto główne przyczyny licznych kradzieży. Dla ilustracji kilka charakterystycznych przykładów zażerpniętych z referatu.

Na budowie prowadzonej przez ZBM nr 1 (Plac 9 Maja) 6 maja ub. roku wmontowano silnik elektryczny, który 7 maja skradziono, choć służba pełniła 2 strażników. Podobnie na budowie prowadzonej przez ZBM nr 2 przy ul. Hutora 52 mimo obecności strażnika skradziono, w dniu 24 marca silnik o wadze 100 kg. Na samo oddanie silnika, którymi przymocowany był silnik, złodzieje musieli użyć przynajmniej dwie godziny. I strażnik niczego nie zauważył.

Materiały budowlane często są kradzione, albo z budowy albo też bezpośrednio z wagonów. Magazynierzy przeważnie nie kontrolują ilości przewożonych cegieł, worków cementu — tym samym ułatwiają liczne kradzieże tych materiałów. W dyskusji, jaka wywiązała się po referacie, wskazywano

Jednolite normy zaludnienia mieszkań

WARSZAWA (PAP). — Zarządzenie ministra gospodarki komunalnej z 12 bm. dotyczące zasad ustalania norm zaludnienia mieszkań wzbudziło duże zainteresowanie społeczeństwa. Brak bardziej szczegółowych danych na ten temat powodował wiele plotek, m. in. o rzekomym zmniejszeniu metrażu na jednego mieszkańca. W związku z tym redaktor gospodarki PAP zebrał w Min. Gospodarki Komunalnej dokładne informacje o nowych normach zaludnienia mieszkań.

Dotychczasowe przepisy obowiązujące od 1953 r. były dość skomplikowane, a poza tym stwarzały różnice norm zaludnienia w domach nowych, wybudowanych po 1945 r. oraz tzw. domach starych, wzniesionych przed tym okresem. Jednocześnie stare przepisy przy ustalaniu norm przewidywały podział mieszkańców na dwie kategorie.

Jakie zmiany wprowadza w tej dziedzinie ostatnio wydane zarządzenie. A więc po pierwsze: normy zaludnienia określa się jedynie w metrach kwadratowych powierzchni mieszkalnej, a więc bez kuchni, przedpokoju, łazienki itp. i to zarówno w nowym budownictwie, jak i w starym. Znosi się jednocześnie podział na dwie kategorie mieszkańców. Obecnie obowiązująca norma na jednego lokatora będzie od 7 do 10 m kw. powierzchni mieszkalnej, z tym, że wysokość tę ustala do 30 czerwca br. rady narodowe, w zależności od warunków mieszkaniowych w danym mieście.

Należy jednocześnie zaznaczyć, że normy zaludnienia nie stosuje się do mieszkań jednoizbowych, bez względu na ich wielkość oraz liczbę osób zamieszkujących, jak również do mieszkań 2-izbowych (jeden pokój z kuchnią), o ile zajmują je przynajmniej dwie osoby.

Jak obliczono w Min. Gospodarki Komunalnej, nowe normy w żadnym wypadku nie wpłyną na zmniejszenie dotychczasowego metrażu na jednego lokatora. Np. gdy przeciętna norma w starym budownictwie na jednego lokatora I kategorii wynosiła dotychczas 9 m kw., zaś dla II kategorii — 6,5 m, to obecnie obowiązujące przepisy ustalają

średnią wysokość dla każdego lokatora ok. 8,5 m kw.

Nowy superlotnikowiec amerykański

NOWY JORK (PAP). — 8 czerwca br. opuści stocznię nowojorską nowy, czwarty z kolei superlotnikowiec o wyporności 60 tys. ton. Na pokładzie nowego superlotnikowca, który otrzyma nazwę „Independence”, zmieści się 100 samolotów odrzutowych. Załoga jego składać się będzie z 3.500 ludzi.

Dwa podobne okręty są obecnie w budowie. W budowie znajduje się również siódmy z kolei superlotnikowiec o wyporności atomowym i większej niż poprzednie wyporności.

Polsko-japoński traktat handlowy podpisany w Tokio

TOKIO (PAP). W sobotę podpisany został w Tokio pięcioletni traktat handlowo-płatniczy. Traktat przewiduje dla obu stron klauzulę najwłaściwszego uprzywilejowania w dziedzinie handlu i żeglugi. Umowa ustala system finansowych rozliczeń, przewiduje ułatwienia w wydawaniu licencji, za wiera bezkontyngentowe listy towarowe najważniejszych artykułów.

Z koszykiem do kasy... Pierwszy w Łodzi sklep samoobsługowy

Już niedługo, bo na początku maja, zostanie uruchomiony pierwszy w Łodzi sklep samoobsługowy. Sklep ten mieścić się będzie przy ul. Piotrkowskiej 181. Gospodyni łódzkie będą się tam mogły zaopatrywać we wszelkiego rodzaju artykuły spożywcze i piekarnicze bez pośrednictwa ekspedientki. Kupujący sam pobierać będzie towary z półek a następnie przedstawiać je w kasie do zapłaty.

Inicjatorem i organizatorem pierwszego łódzkiego sklepu samoobsługowego jest PSS-Zachód. (wy)

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 27 KWIEŃNIA

10.00 (Ł), „Z reporter- skich notatek”. 10.20 (Ł) Graja ka pele ludowe. 11.00 Audycja literacka. 11.30 Słuchamy muzyki ludowej. 12.04 Poranek symfoniczny. 13.20 Audycja historyczna. 13.35 Informacja Komitetu Budowy Domu Starożytności. 13.40 Koncert zyczeń. 15.00 Dla dzieci słuchowisko pt. „Zaczęło się”. 16.05 Tygodnikowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 Koncert krakowskiej orkiestry i chóru. 17.05 (Ł), „Z wizyta u satyryka” — montaż utworów Włodzimierza Krzemińskiego. 17.30 „Podwieczorek przy mikrofonie”. 18.00 „Z melodią i piosenką przez świat”. 19.30 „Moja Warszawka”. 20.00 Stan pogody i dzieńnik wieczorny. 20.20 Wiadomości sportowe. 20.25 (Ł) „Koncert zyczeń” w oprac. Ireny Markowskiej. 21.30 „Matyslakowie”. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.50 (Ł) Lokalne wiadomości sportowe. 22.45 W rytmie tańca. 23.10 Muzyka różnych narodów.

TELEWIZJA

Niedziela, 27 kwietnia
16.00 Sprawozdanie z międzynarodowych zawodów pływackich (byłwania PKiN) (W). 17.15 Program dla dzieci starszych. 1) „Historia samochodu” — film produkcji amerykańskiej. 2) Uczymy się grać w szachy (W). 18.00 Wieczór autorski Marlena Żaluckiego (W). 18.30—19.30 Przerwa. 19.30 Dziennik telewizyjny (W). 20.00 Film produkcji radzieckiej pt. „Ogniste wiry” (W).

Poniedziałek, 28 kwietnia
17.30 Film krótkometrażowy (Ł). 18.00 Program tygodnia (Ł). 19.10 Taleniczny przedmiot — quiz (W). 19.20 „Eureka” — magazyn popularno-naukowy (W). 19.50 Przerwa. 19.30 Dziennik telewizyjny (W). 20.00 „Aptekarz” — polska prapremiera opery buffo Józefa Haydna — inscenizacja telewizyjna — libretto polskie Joanny Kulmowej (W). 21.10 Tele-serwis (Ł).

PANORAMA

NIEDZIELNY DODATEK „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO“

Łódź, 27 kwietnia 1958 roku

Nr 16 (230)

Przed Millenium

Wywiady „Panoramy“

O POLSKOŚCI

Ziem Zachodnich

Rozmawiamy z prof. dr Witoldem Henslem

Prawdę o polskiej ziemi, jej przeszłości, najlepiej znają w Instytucie Historii Kultury Materialnej. Porozmawiajmy więc z prof. dr. Henslem, dyrektorem Instytutu.

— Jaki jest cel pracy Instytutu?

— Od stu lat zwolennicy niemieckiego „Drang nach Osten“ usiłują dowieść słuszności pretensji do ziem Euro-py Wschodniej po Ural. Najzacieklejsza jednak kampania toczyła się o zatarcie prawdy historycznej o prastarych ziemiach piastowskich położonych na prawym brzegu Odry, nad Morzem Bałtyckim. Zwolennicy imperializmu niemieckiego dowodzą, że na tych ziemiach nie tylko nigdy nie panował żaden z książąt czy królów polskich, ale w ogóle nie mieszkali tutaj Słowianie.

GRÓD Z X WIEKU

— A czy istnieją dowody zbijające to twierdzenie?

— Gdy ktoś zapyta np. o pamiatki Szczecina, prawie każdy wymieni Zamek Piastowski, osadę rybacką na Zalewie Szczecińskim. Aby poznać historię jakiegokolwiek ziem trzeba dysponować dowodami nie tylko z epoki, w której ludzie używali piśmi. Toteż plan badań dotyczących historii kultury materialnej ziem polskich podzielił się na pięć zasadniczych „działów”: okres paleolitu — kamienia łupanego, okres neolitu — kamienia gładzonego, epokę brązu, okres wpływów rzymskich oraz wczesne średniowiecze. Badaniem średniowiecza kieruje prof. dr Aleksander Gieysztor. Okres ten obejmuje historię ziem polskich od VI do X wieku. Ostatnie wykopaliska w Szczecinie dowodzą, że w okolicy dzisiejszej ulicy Mewiej, już w czasach rzymskich istniał duży gród. Wiadomości z okresu poprzedzającego panowanie Mieszka I, pierwszego koronowanego władcy Polski mówią o istnieniu grodu i państwa księcia Domastawa. Pamiatka tych czasów są resztki warownego zamku, grodu otoczonego drewnianą palisadą, wielkiej świątyni pogańskiego boga Trzygłowa. Szczególnie wykopaliska tej ostatniej budowli zasługują na uwagę: jest to jeden z najbardziej oryginalnych zabytków wczesnosłowiańskiego budownictwa. Gród, świątynia, zamek księcia, zajmowały dużą przestrzeń: około dwudziestu hektarów.

POD KAMIENNYM BRUKIEM

— Czy to są wszystkie dowody polskości tych ziem?



Właściciel kawiarni w Zurichu wyprosił ze swego lokalu klientkę, która przy filiżance kawy robiła na drutach. Klientka zwróciła się ze skargą do jednej z poczynnych gazet szwajcarskich. Już nazajutrz członkowie zespołu redakcyjnego zebrał się u nieuprzejmego właściciela kawiarni, zaopatrzeni we włóczkę i druty...

— Dowodów mamy tysiące — wymieniłem tylko niektóre. Z lat późniejszych pochodzą wykopaliska podgrodzia — przedmieść grodu. Znajdują się tam dobrze zachowane resztki targowiska, a nad Odrą — portu. W obu wypadkach przypadek naprowadził nas na ślad odkryć wielkiej wagi. Oto podczas remontu przewodów kanalizacyjnych na ulicy Mewiej robotnicy na trafili na zbutwiałe pale utłozone regularnie w ziemi. W dwa dni później pracowała już tam ekipa naukowców. To były resztki domów podgrodzia z X wieku. Port także z X w. odkryto przy pogłębianiu koryta Odry. Oto czerpaki pogłębiarki utknęły w mułe. Dopiero nurek wyjaśnił, że czerpaki zaczęły o wielkie debowe pale, dokładnie obok siebie wbite w dno rzeki.

— Słyszałem, panie profesorze, o znaleziskach wołoskich. Jakże jest ich znaczenie?

— Zaczęło od rzeczy ogólnych: Otóż ujście Odry do Bałtyku zamykają dwie wyspy: Wolin i Uznam. Od osiemnastu lat prowadzimy tam prace wykopaliskowe. Pod gruzami zniszczonego w czasie ostatniej wojny miasta Wolin, pod warstwą naniesioną przez rzekę i morze piachu i mułu znaleźliśmy kolejne warstwy kultur z wieku X, IX, VIII, a ostatnio — wieku I przed naszą erą. Wszystkie one dowodzą słowiańskości tych ziem. Niech pan posłucha...

— Teraz profesor Hensel przechodzi do omówienia treści pozostałych pergaminów. Uwaga! Są to dokumenty dostępne dla każdego uczącego.

— Z okresu chrztu, a więc X-XI wieku, pozostały także oto cyfry: na drodze do Pyrzyc, dzisiejszej dzielnicy Szczecina, ochrzczone 50 ludzi. W Pyrzycach — 500, w Kamieniu — 3585, w Wolinie i Szczecinie (razem) ponad 15 tys. Z tego na Szczecin przypada około 7000. A przecież wiemy, że w okresie chrztu nie wszyscy poganie przyjęli nową wiarę. Dane z I wyprawy misyjnej św. Ottona zachowały się w księgach kościelnych św. Piotra i Paw-

ła, św. Wojciecha i innych. W księgach świeckich zachowały się natomiast inne dane dotyczące XI-wiecznego Szczecina: w dzielnicy Chyżyńskiej było 68 dziedzin (dużych domów z obejściami, mieszkań wójtów, rzemieślników, żeglarczy) oraz 131 bud (małych pomieszczeń, mieszkań biedoty, sług, ciurów, rybaków, drobnych rzemieślników).

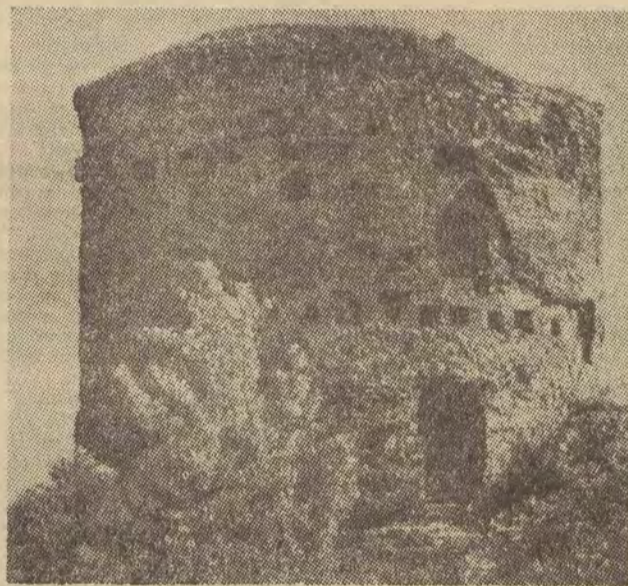
— Czy prace wykopaliskowe w Szczecinie nadal trwają?

— Wzdłuż Odry, od Świecia, poprzez Szczecin, Wolin do Kamienia trwają nadodrzańskie prace wykopaliskowe. Dowodzą one niezniszczalności osadzonego od wieków piśmi. słowiańskiego, które było ściśle związane z piśmionami słowiańskimi zamieszkującymi tereny położone na zachód, południe i wschód od ujścia Odry.

— Czas kończyć rozmowę. Prof. dr Witold Hensel jest bardzo zajęty. Nic dziwnego — jest przecież członkiem Prezydium Komitetu Przygotowawczego Obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego.

Rozmawiał:

ANDRZEJ CZARSKI



Baszta Siedmiu Plaszczy z XIII w. w Szczecinie. Fragment starszej części średniowiecznych murów obronnych.

Z życia wielkich ludzi

KANT — EREMITA — KRÓLEWIECKI

22. IV. 1724

12. II. 1804

Mijają przeszło dwa wieki od chwili, gdy Immanuel Kant przyszedł w Królewcu na świat, aby wieść tam długie i pracowite życie i w końcu zająć poczesne miejsce w dziejach filozofii.

Rodzina Kanta, prawdopodobnie pochodzenia szkockiego, była liczna (dziewięć dzieci, Immanuel był czwartym) i żyła w warunkach znacznie mniej niż dostatnich. Jednakże rodzice (Jan Jerzy, siodlarz i Anna Regina Reuter) wykazywali wiele troski, aby wykształcić swe dzieci, szczególnie synów. Atmosfera domowa miała charakter wybitnie religijny. Duch pietyzmu panujący wów czas w Królewcu wymagał od chrześcijanina głębokiego przejęcia się wiarą.

Od ósmego do siedemnastego roku życia uczęszcza Immanuel do Collegium Fridericianum, które kończy jako niezwykle uzdolniony uczeń. Jesienią 1740 roku wstępuje na Uniwersytet Królewiecki, gdzie porzeka pierwotny zamiar studiowania teologii. Szybko odzywa się w nim skłonność do nauk świeckich; dogmatyczna ciasnota religii zatyka mu oddech. Z zamiłowaniem oddaje się matematyce, fizyce i filozofii. Działalność pisarską rozpoczyna w dwudziestym trzecim roku życia od rozprawy „Myśl o prawdziwej ocenie sił żywotnych”. W tym samym czasie kończy studia.

Złe położenie materialne zmusza młodego magistra do przyjęcia na długie

lata pracy w domach szlacheckich w charakterze nauczyciela. Potem pisze pracę doktorską (1755) „De igne” (o ogniu) i osiada jako docent przy uniwersytecie. Rozwija nadzwyczaj gorliwą działalność, zarówno w zakresie bogactwa wykładanych przedmiotów (matematyka, fizyka, mineralogia, geografia, logika, metafizyka, etyka, filozofia, antropologia, teologia, pedagogika...), jak i liczby godzin wykładowych (26 tygodniowo). Odnacza się także rozważaniem i naukową ścisłością, lecz jego starania o uzyskanie wyższego stanowiska realizowane są mniej niż powoli. Przez prawie pół wieku przechodzi wszystkie szczeble kariery uniwersyteckiej i one jedynie stanowią ważniejsze daty w jego „curriculum vitae”. Jest magistrem, potem doktorem, docentem, profesorem logiki i metafizyki, później dziekanem i w końcu rektorem. Wszystko w tym samym uniwersytecie. Nie wyjeżdża nigdy z Królewca; wiedzę żywo prosty i jednostajny, ześrodkowany całkowicie w pracy pedagogicznej i pisarskiej.

Trochę historii i trochę współczesności

Terpsychora — wciąż nieśmiertelna

Uczcie się tańców, albowiem one są darem bogów. (Z apologii platońskiej o tańcach.)

Tańczyć lubią wszyscy. Młodzi i starsi. Ale czy wszyscy potrafią dobrze tańczyć? Nie łatwo jest osiągnąć sztukę poprawnego tańczenia. Wymaga ona panowania nad ruchami, zachowania gibkości, lekkości, elastyczności, które umożliwiają wykonanie ruchów z wdziękiem, elegancją, miękkością i zgodnie z rytmem muzycznym. Wszystkie te cechy składają się na pojęcie tańca towarzyskiego, szeroko rozpowszechnionego na całym świecie.

JUŻ U STAROŻYTNYCH

Taniec miał ogromne znaczenie już u starożytnych. Np. u Greków był pewną nauką i studium przy wychowaniu fizycznym: wyrabiał wdzięk i piekno. U Rzymian greccy tancmi-strze byli głównymi nauczycielami tańca. Oni to uczyli rzymskich arystokratów i ich żony szlachetności poruszania się. Rzymscy lekarze zalecali taniec jako środek hartu cieleśnego. Mistrzowie sztuki tanecznej nadawali ton prywatnemu życiu. Byli wyrocznią mody, ułożenia, obejścia itp. Odgrywali znaczną rolę w życiu społecznym. Zresztą ten społeczny charakter towarzyskiego ceremoniału jakim jest taniec



był znany już ludom o starej kulturze, np. Chińczykom.

ANGLIA JEST KOLEBKĄ

nowoczesnego tańca towarzyskiego. U nas tę formę artystyczną lansuje wirtuoz tańca towarzyskiego prof. Wiczyński w Polskim Klubie Tanecznym w Krakowie.

„Polski Klub Taneczny — czy tamy w statucie — jest dobro wolnym, koleżeńskim stowarzyszeniem osób zainteresowanych rozwojem kultury tańca towarzyskiego o charakterze narodowym i międzynarodowym oraz rozwijaniem towarzyskich form współżycia“.

* * *

Polski Klub Taneczny, którym opiekuje się krakowski Wydział Kultury MRN istnieje zaledwie od roku, a już w tak krótkim czasie zdołał zrobić błyskotliwą karierę pozyskując garnacę się do tańca młodzień. Ten zorganizowany ruch taneczny przeniósł się wkrótce dalej, podbijając młodzież Warszawy, Katowic, Gdańska, Olsztyna i innych miast. Ostatnio projektuje się stworzenie oddziałów PKT o charakterze amatorskim we wszystkich miastach wojewódzkich.

W ŁODZI TEŻ MOŻNA SIĘ UCZYĆ

W Łodzi działalność klubu skupiać się będzie głównie w LDK. Po ogłoszeniu w prasie, młodzi i starsi łodzianie okazali wiele zainteresowania dla tańca towarzyskiego. Obecnie istnieje już dwa komplety. Prowadzi je absolwentka szkoły baletowej, uczennica prof. Wiecystego — Barbara Pawłowska.

W ub. roku po raz pierwszy zaprezentował się polski taniec towarzyski za granicą. Polskie pary tańczyły w mistrzostwach Europy w Norderney i w Berlinie zachodnim, w turniejach w Leer (NRF) i w Wilhelms-haven, budząc duże zainteresowanie. W br. Ministerstwo Kultury i Sztuki projektuje zorganizo-wanie Ogólnopolskiego Konkursu Tańca Towarzyskiego. Polskich tancerzy czekają również poważne imprezy międzynarodowe.

Taniec towarzyski obok przy-jemności spełnia jeszcze rolę wychowawczą w sensie ogłady towarzyskiej i nauki dobrych manier. Taniec może być dobrą lekcją savoir vivre'u, o którym tak mało — niestety — dziś jest publikacji. I luki tej nie jest w stanie zapłacić nawet sam przekrojowy Jan Kamyczek.

L. GUTKOWSKA

Dzieci ze skrytki pocztowej

(9) Uczeń Stanów Zjednoczonych, którzy pracują w Los Alamos, ośrodku badań atomowych i mieszkają tam ze swymi rodzinami, są obowiązywać do trzymania w tajemnicy miejsca swego zamieszkania. Wskutek tego, gdy rodzi się im dziecko, rodzice chcą zawiadomić pryncypała i rodzinę o tym wydarzeniu — piszą o tym w następującej formie: „Urodziła się dziewczynka w skrytce pocztowej nr 702“.

SŁOŃCE - kosmiczny generator

Podstawowym współczesnym źródłem energii (cieplnej, elektrycznej, mechanicznej itd.) jest wspaniałe paliwo, głównie zaś węgiel i nafta. Tak np. 70 proc. wytwarzanej na świecie energii elektrycznej przypada na elektryczność cieplną. Takie proporcje najprawdopodobniej zachowają się w najbliższej przyszłości. Później jednak muszą one ulec zmianie.

Obliczono, że przy pokojowym rozwoju społeczności ludzkiej już w roku dwudziestym zużycie energii wzrośnie 8-krotnie w porównaniu z obecnym poziomem, zaś w krajach socjalistycznych — aż 100-krotnie! Przy takim tempie postępu, światowych zapasów paliwa wystarczy mniej więcej na 200 lat. Nie należy przy tym zapominać, że węgiel i nafta stanowią również bardzo cenny i dotąd nie zastąpiony surowiec chemiczny, z którego wytwarza się tysiące ważnych produktów.

Nową erę w rozwoju energetyki otworzyło pokojowe wykorzystanie energii jądra atomowego. W reaktorach atomowych, których powstanie na świecie coraz więcej, wykorzystuje się jako „paliwo” uran i tor. Jednakże jak wielkie byłyby zapasy tego paliwa w porównaniu z węglem i naftą, nie rozwiązuje ono problemu całkowitego, a odsuwa tylko na pewien czas niebezpieczeństwo głodu energetycznego, którego odstrasza obraz naszkicowaliśmy na początku.

Człowiek uwolnił się całkowicie od troski o energię dopiero wtedy, gdy nauczy się wywoływać i regulować — zgodnie ze swą wolą — procesy syntezy jądrowej. Te właśnie procesy odgrywają podstawową rolę w rozwoju gwiazd we wszechświecie, w tej liczbie i naszego Słońca. Dzięki tym procesom światy gwiazdne są gigantycznymi ge-

W ciągu 100 milionów lat nie potrafimy wytworzyć tyle energii, ile wydziela jej Słońce w ciągu jednej tylko sekundy.

Wyobraźmy sobie na chwilę, że z jakichkolwiek przyczyn ustało na naszej planecie wytwarzanie wszelkich rodzajów energii. Wywołałoby to katastrofalne skutki — stanęłyby maszyny i transport, człowiek byłby pozbawiony ciepła w mieszkaniu, nie mógłby przygotować sobie posiłku. Wstrzymanie źródeł energii oznaczałoby kres cywilizacji.

Czy takie niebezpieczeństwo realnie istnieje?

neratorami energii, hojnie wypromieniowywanej w otaczającą przestrzeń. Opanowanie syntezy jądrowej zapewni ludzkości dowolne ilości energii, gdyż przyroda dysponuje niewyczerpalnymi zasobami „surowca” do tej syntezy.

Wydatność kosmicznego generatora przekracza granicę ludzkiej wyobraźni. Dość powiedzieć, że Słońce w ciągu każdej sekundy emituje tyle energii, ile nie zdołałby wyprodukować człowiek nawet za 100 milionów lat (przy

współczesnym poziomie energetyki). Na samą tylko powierzchnię Ziemi pada w ciągu sekundy tyle energii słonecznej, ile wytwarza się ciepła, elektryczności itp. we wszystkich zakładach energetycznych naszego globu w ciągu kilku dni!

Należy przy tym pamiętać, że Słońce istnieje już miliardy lat i w ciągu tego długiego czasu obniżyło tylko nieznacznie swą aktywność. Ten fakt, objaśniony przez naukę dopiero niedawno, odgrywa

wielką rolę w badaniu problemów, związanych z praktycznym opanowaniem syntezy jądrowej.

Gdyby Słońce było całkowicie „węglowe” lub „naftowe”, wypaliłoby się w ciągu kilku zaledwie tysięcy lat. Dlatego od samego początku należało odrzucić myśl, że jego energia wydziela się kosztem jakiegoś „tradycyjnego” paliwa. Świadczy o tym skład chemiczny Słońca, który potrafimy ustalić znacznie dokładniej, niż np. skład gęsto położonych warstw naszej planety.

Otóż 50 proc. masy Słońca przypada na wodór, 40 proc. na hel, zaś tylko 10 proc. na inne pierwiastki w tej liczbie i ten.

Przez długi czas sądzono, że energia Słońca wydziela się wskutek sprężenia materii gwiazdnej pod wpływem sił ciężkości. Dziś wiemy, że jest to tylko jeden z warunków, niezbędnych dla funkcjonowania kosmicznego generatora. Bezpośrednią zaś przyczyną „niewyczerpywania się” owego generatora tkwi w procesach syntezy jądrowej, która odbywa się w jego wnętrzu pod działaniem kolosalnych ciśnień i temperatur rzędu milionów stopni.

O tym, jak przebiega synteza, jak z jąder wodoru powstają jądra helu z wydzieleniem energii, napiszemy w innym artykule.

Sukces polskiego naukowca

Czy śmiertelny cios w raka krwi?

Wielkie zainteresowanie w Polsce wywołała podana przez francuską agencję prasową AFP wiadomość o prowadzonych

przez dr Leona Dmochowskiego, przebywającego obecnie stale w USA, badaniach naukowych w dziedzinie raka krwi (leukemii) u dzieci. Dr Dmochowski pracuje mianowicie w szpitalu Anderson w Houston (Texas). Według komunikatu wspomnianej agencji prasowej naukowiec ten zdołał po raz pierwszy w dziejach medycyny wyodrębnić, sfotografować wirusa raka krwi u dzieci. Oznaczałoby to — stwierdzał ów komunikat — olbrzymi krok naprzód w dziedzinie poszukiwania przyczyn raka krwi.

Chcąc nieco bliżej poinformować naszych czytelników o tej niewątpliwie bardzo doniosłej sprawie, zwróciliśmy się telegraficznie do dr Dmochowskiego, prosząc go o wypowiedź na temat wyników jego badań. Już na drugi dzień otrzymaliśmy, telegraficzną również, odpowiedź.

Dr Dmochowski, wyrażając swe wzniesienie, że jego badania naukowe wywołały tak wielki odzew w Polsce, stwierdza jednocześnie, że w tej sprawie nie może jeszcze przekazać nam bardziej szczegółowej wypowiedzi. Badania jego nie wyszły bowiem dotąd ze stanu eksperymentalnego.

Polski świat lekarski z wielkim zainteresowaniem odniósł się do prac badawczych dr Dmochowskiego. Wielu z naszych naukowców zna go z międzynarodowych kongresów naukowych. Nie mają oni z nim jednak bezpośrednich kontaktów.

Udało się nam zebrać nieco ciekawych szczegółów o

karierze naukowej dr Dmochowskiego. Otóż początkowo zamierzał on poświęcić się ginekologii i w tej dziedzinie medycyny rozpoczął pracę. Punktem zwrotnym w jego działalności stało się zetknięcie z uczonego światowej sławy prof. Ludwikiem Hirszfeltem, który tak dalece zainteresował dr Dmochowskiego zagadnieniami hematologii, że skłonił go nawet do przerzucenia się do tej właśnie dziedziny medycyny. Stał się on jednym z najbliższych współpracowników prof. Hirszfelda.

W 1939 roku dr Dmochowski wyjechał do Londynu, gdzie rozpoczął pracę w jednym z tamtejszych szpitali dla chorych na raka. Nie miał to być pobyt stały, jednak powrócił do kraju w zamierzonym czasie przeszło dwa lata. Dłuższy pobyt za granicą pozwolił dr Dmochowskiemu na nawiązanie szeregu cennych kontaktów naukowych. One też zdecydowały o jego osiedleniu się w USA, gdzie obecnie przebywa.

Warto dodać, że w USA przebywa jeszcze jeden wybitny hematolog polski, dr Gros. I on ma na swym koncie poważne prace naukowe, o których polski świat lekarski dowiaduje się jednak niestety tylko dzięki zagranicznym czasopismom naukowym lub z okazji międzynarodowych kongresów. Należałoby pomyśleć o nawiązaniu z nimi bezpośredniego kontaktu w postaci regularnej wymiany poglądów i doświadczeń. Powinny je zainteresować odpowiednie naukowe organizacje lekarskie w kraju. (em)

(„7 dni w Polsce“)

Nowe leki syntetyczne

Przed pięcioma laty założono w Moskwie instytut naukowo-badawczy farmakologii i chemoterapii Akademii Nauk ZSRR. W ciągu tego krótkiego okresu instytut wykonał szereg interesujących prac zarówno w dziedzinie teoretycznych zagadnień farmakologii, jak i syntezy nowych preparatów leczniczych.

W ciągu ostatnich dwóch lat opracowano 20 nowych preparatów, z których wymienimy kilka: FENAKON, który znajduje zastosowanie przy leczeniu epilepsji, CHLORACYZYNA — środek przeciw stenokardii i innym schorzeniom serca i układu krążenia,

CYKLOSERYNA — lek stosowany w ciężkich przypadkach gruźlicy, MEZOKAINA — nowy środek znieczulający, TETRACYKLINA — antybiotyk i inne.

Ważne miejsce w pracach instytutu zajmuje badanie mechanizmu działania środków leczniczych na organizm. Do tego celu stosuje się tu najnowsze urządzenia i aparaty elektroniczne, jak np. oscylografi i inne. Pozwalają one śledzić nawet najmniejsze zmiany, zachodzące w systemie nerwowym pod wpływem preparatów farmaceutycznych. (s)

Gawędy o książkach

Zielone lata

Obserwujemy w ostatnich czasach wielki urodzaj na literaturze pamiętnikarską. Kto żył — pisze pamiętniki i wspomnienia: dyplomaci i aktorzy, lekarze i malarze, politycy i podróżnicy, wojskowi i literaci oraz wielu innych.

Pęd do pamiętnikarstwa — słuszny i rozsądny wtedy, gdy piszący ma istotnie coś do powiedzenia i utrwalenia w druku — przybiera formę powściągliwości, dlatego więc — jak sądzię — przed czy później, będą musieli zająć się tą sprawą zarówno historycy literatury, jak psycho- i socjologowie. Motyw skromnym, lecz może nie odosobnionym zdaniem, u źródła tej wspomnieniowej inwazji leży bezstronny fakt, że daleko łatwiej jest pisać o tym co już przeszło, niż o tym, co dopiero się dzieje, a więc jest płynne, zmienne, burzliwe — takie właśnie jak nasza teraźniejszość. Żeby napisać interesujący pamiętnik, wystarczy mieć pewien zasób własnych przeżyć i niejaka zdolność wladania piórem. Ale do napisania dobrej powieści współczesnej trzeba szerokich horyzontów poznawczych, bystrości obserwacji, umiejętności artystycznego uogólnienia — no i

rzetelnego pisarskiego talentu. Tu „leży pies pogrzebany”.

A przede mną leży książka, będąca nieczęsto spotykanym rodzajem literatury pamiętnikarskiej. Jest to jak gdyby antologia wspomnień z lat szkolnych — zbiór zawierający prace dwudziestu autorów starszej i średniej generacji. Eksperyment ciekawy i — trzeba przyznać — udany, bowiem mimo jednorodności tematycznej, książka nie jest monotonna i nudna. Zawdzięczamy to niewątpliwie okoliczności, że poszczególne pozycje zbioru „Kreda na tablicy” są bardzo rozmaite pod względem stylu, barwy i nastroju. A ponadto — w tym zbiorze reprezentowani są przeważnie pisarze o ustalonej randze autorskiej, to znaczy tacy, którzy umieją zaznaczyć swą indywidualność nawet w drobniactwach „obowiązkowych”. Tak więc w tej antologii znajdziemy wspomnienia liryczne i groteskowe, z leką i bez lekki, wesołe i poważne, niekiedy nawet zaprawione gorąca i dojrzałą już refleksją, bądź też sięgające poziomem małych dySSERTACJI na temat stosunków szkolnych w danym okresie.

Ta różnorodność nastrojów i tonacji wewnętrznych wydatnie mi się najzupełniej rozumiała i uzasadniła. Wspomnienia, o których tu mowa, dotyczą szkoły jeszcze zabarzonej, albo też międzywojennej.

Wspomnę jeszcze na koniec, że wśród 20 pozycji zbioru „Kreda na tablicy”, niektóre mają charakter „lódzki”, bowiem związane są ze szkołami naszego miasta, zwłaszcza tymi, które mieściły się w znanych gmachach przy ul. Stenkiwiewicza. Są to wspomnienia J. Tuwima, J. Zawieyskiego i M. Brandysa. A dla ścisłości dodam i to, że autorstwo jednego z rozdziałów zbioru należy do łódzkiej literatki — Heleny Dunin.

B. D.

*) „Kreda na tablicy”. Wspomnienia z lat szkolnych. Warszawa, „Czytelnik”, 1958, str. 508, cena zł 22.

Dobra metoda

(K) W Glasgow (Szkocja) uczelniole ostatnio odrabiają znacznie lepiej, niż dawniej, lekcje zadawane do domu.

Dotychczas zadania były tak fatalnie rozwiązywane, że nauczyciele arytmetyki, zanepokojeni ilością pociągów, które zderzały się w katastrofalny sposób i powodują wody, wylwajacej się z otwartych kurów do zamkniętych basenów — postanowili prowadzić wieczorowe kursy dla rodziców.

Od tego czasu dzieci znacznie lepiej odrabiają lekcje!



Niespokojne życie ARTURA MILLERA

Dziwny człowiek z tego Millera. Jeden z najsłynniejszych autorów amerykańskich, a tak mało wiemy o nim. Pewnego dnia w piśmie całego świata ukazała się fotografia, przedstawiająca chudego człowieka w okularach, o typowym wyglądzie intelektualisty, obok jednej z najefektowniejszych gwiazd ekranu Marilyn Monroe. Było to ich zdjęcie zaryzykowane.

Nieco później dowiedzieliśmy się, że sąd federalny w Waszyngtonie skazał Millera za obrazę kongresu, gdyż dramaturg odmówił ujawnienia nazwisk swoich przyjaciół politycznych, rekrutujących się spośród komunistów amerykańskich. Lecz ani rozgłos, jaki nadano tej sprawie, ani atmosfera ciekawego podniecenia, jaka otaczała małżeństwo Marilyn Monroe, nie zdołały rozproszyć nimbu tajemniczości, otaczającego tego mężczyznę w średnim wieku, który rozwił mit o wyjątkowości powojennej młodości i pięknych amantów filmowych.

Dwadzieścia pięć lat temu pracownicy „Michigan Tribune” mieli kolega, którego bardzo lubili. Był to wysoki, szczupły chłopak, znany z tego, że umiał godzinami rozprawiać o jakimś interesującym go temacie. Nie przekazywało mu to jednak w pracy, gdyż posiadał umiejętność całkowitego skoncentrowania się i był niezwykle sumienny.

W gazecie pracował zresztą tylko w nocy, żeby zarobić na bardzo skromne życie. Za dnia studiował na uniwersytecie, na wydziale, na którym kształcił się przyszły autor dramaturgiczny. Bo w Stanach Zjednoczonych dramaturg jest takim samym specjalistą, jak chemik czy biolog: znakomici profesorowie wlejmięcają młodych adeptów we wszystkie tajniki fachu pisarza dramatycznego tak samo, jak gdyby uczyli ich wyższej matematyki czy prawa Newtona.

Do Brooklynu przybył Artur Miller w 1939 r., kiedy ojciec jego stracił na skutek przysięgi źródła utrzymania. W poszukiwaniu chleba dla swojej rodziny stary Miller miał się wielu rozmaitych zawodów — był rzemieślnikiem, urzędnikiem, sprzedawcą. Jednakże wszystkie jego starania kończyły się niepowodzeniem.

A jednak w tych właśnie warunkach, w wiele lat później, zrodziło się zjawisko, które jest niemal unikatkiem w historii teatru. Znamy wiele sztuk, na których płaczą kobiety. Lecz nie one ukłaly, kiedy w 1949 r. na Broadwayu wystawiono „Śmierć komiwojażera”. Plakali wówczas mężczyźni. Historia sprzedawcy, który odkrył, że jego całe życie było tylko kłęką, odzwierciedlała wiernie uczucia, które nurtowały wówczas całą naród amerykański...

Jak w starych romansach, niezwykle powodzenie tej sztuki zapewniło autorowi nie tylko spokój materialny, ale dało mu też szczęście osobiste,

W towarzystwie przyjaciół Millera, udał się do Kalifornii, gdzie został przyjęty z entuzjazmem. Na jednym z przyjęć, wyprawionych na jego cześć, poznał śliczną młodą kobietę, odznaczającą się tym, że umiała słuchać jego długich przemówień, nie przerywając mu ani słowem. Przyjaciele poinformowali Millera, że miłą młodą kobietą jest „Marilyn Monroe, gwiazdka filmowa, bez wielkiej przyszłości”.

Mineły cztery lata, zanim ponownie zeszły się drogi Millera i jednej z wówczas już najsłynniejszych aktorek filmowych.

Kiedy rozeszła się wiadomość o ich zaryzykowanym, zdumienie zapanowało zarówno w teatrach Broadwayu, jak i w studiach filmowych. Dobrzy przyjaciele komentowali różnicę, dzielącą tę parę: wiek, stanowisko, zamiłowania, wykształcenie.

Dzisiaj małżeństwo Monroe — Miller jest najbardziej znaną parą Ameryki. Nie szukali tej sławy, została im narzucona przez licznych wielbicieli. Oni sami bowiem szukają spokoju i samotności.

Zamknięty u siebie w domu Artur Miller zapelnia nerwowym piśmie kartki grubego zesztywniałego papieru. Gdyby jego sztuka miało zagrać w pierwotnej wersji, przedstawienie trwałoby ponad 12 godzin. Toteż dopiero po napisaniu całej sztuki Miller ślada do maszyn i skracają ją, aby mogła być wystawiona. A gdy jest bardzo zmeżony, zaczyna mówić — jest to dla niego najlepszym odprężeniem. I tak samo, jak przy ich pierwszym spotkaniu — Marilyn słucha, nie przerywając między.

Są szczęśliwi. Sensacją, jaką był ich ślub, na koniec się uspokoiła. Sąd skazał wprawdzie Millera, ale obrońca założył apelację. Mac Carthy zaś umarł, a metody jego wychodzą z mody.

Są ludzie, którzy twierdzą, że Artur Miller jest najlepszym autorem amerykańskim. Lecz inni dodają, że jest on przede wszystkim pierwszym dramaturgiem, który umiał oddać trwogę i niepokój współczesnego świata,

Wszystko dla kobiet

(t) Pewnego dnia pojawił się w obozie wojskowym francuskim w Satory porucznik André Dumont, który opowiadał o sobie, że jest oficerem kolonialnej piechoty, przebywającym na urlopie w Paryżu. W krótkim czasie zdobył sobie sympatię żołnierzy i szacuneń oficerów, którym przedstawił plan zlikwidowania wojny w Algierze w przeciągu jednego tygodnia. Okazało się jednak, że pan Dumont nie miał nic wspólnego z wojskiem. Gdy to wykryto, tłumaczył się, że włożył piękny mundur, aby ścisnąć na siebie uwagę jakichś ładnej i bogatej panny,

Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA ARYTMETYCZNA

$$\begin{array}{r} ABC - DAE = FDG \\ DA \times H = DCB \\ FF + DGB = DIH \end{array}$$

Wiedząc, że jednakowym literom odpowiadają jednakowe cyfry, podstawić na miejsce liter widocznych na rysunku takie cyfry, aby powstały prawdziwe wykonane działania arytmetyczne, tak w kierunku poziomym jak i pionowym.

Rozwiązanie krzyżówki z dnia 20. IV. br.

Poziomo: 1. Leoncavallo. 7. Rotor. 8. Rondo. 9. Sód. 10. Netto. 12. Itaka. 14. Osaka. 17. Motto. 19. Gnu. 20. Klasa. 21. Lilie. 22. Pasmantieria. Pionowo: 1. Laryngoskop. 2. Oktet. 3. Corso. 4. Verdi. 5. Linia. 6. Onomatopeja. 11. Tik. 13. Tlo. 15. Awans. 16. Agawa. 17. Mulet. 18. Talar.

Jak się zdobywa serca Francuzów

Znany amerykański humorysta Art Buchwald opisuje w jaki sposób po 6-letnim pobycie w Paryżu, zdobył na konie serca Francuzów.

Atak wroty jest we Francji oznaką pewnej przynależności narodowej, podobnie jak w Ameryce jest nią „depresja nerwowa”.

Dla mnie wszystko zaczęło się po prostu od grupy azjatyckiej, silnej gorączki i straszliwego bólu głowy. Nie wywarło to najmniejszego wrażenia ani na kucharkę, ani na sprzątaczkę, ani na dozorczyni. Kucharka złościła się, że trzeba mi posiłki podawać do łóżka, sprzątaczkę przestała ze mną rozmawiać, gdyż moja obecność przeszkadzała jej przy sprzątanym, a dozorczyni — też w ogóle nie obchodziła.

Wtedy właśnie przyszedł lekarz. Pokiwał smętnie głową.

Poważnym głosem powiedział mi, że grypa już minęła, a rozpoczął się atak wroty. Wiadomość ta lotem błyskawicy rozeszła się po całym domu. Nienawidzę kucharki zmieniła się momentalnie w opiekunkę sympatyczną: na koniec mogła się prawdziwie mną zająć. Przyniosła jakiś zeszyt i zaczęła systematycznie oprócz wywać mój reżym kulinarny. W czasie, gdy moja cera nabierała żółtego koloru ataku wroty — kucharka z miłością wycała sok cytrynowy.

Z chwilowej nieobecności mojej żony skorzystała sprzątaczką, który obudził mnie przed fatalnymi skutkami jedzenia fasoli.

W chwili, gdy zaczynałem spisywać swoją ostatnią wolę, w pokoju pojawiła się dozorczyni. Miała oczy pełne łez.

— Jest pan tak samo żółty, jak mój biedny mąż... Nie słuchał doktora, nie trzymał się diety... Umarł bardzo szybko...

— Na atak wroty?

— Nie. Stracił po prostu chęć do życia.

Po kolei odwiedziła mnie inna mieszkająca kamienicy. Sklepiła, który obudził mnie swoją wizytą, zalecał leczenie snem. Zdanie montera było wręcz odwrotne: za jedyną lekarstwo uważał ruch i gimnastykę przy otwartym oknie, „gdzie wrota potrzebuje dużo tlenu”. Największym pesymista okazał się blacharz, który uznał, że nigdy już nie powrócę do prawdziwego zdrowia.

Ponieważ wszyscy znajomi udzielali mojej żonie wielu sprzecznych porad, postanowiłem ostatecznie iść do szpitala. Wydawało mi się to najpewniejszą.



Pod zaniepokojonym okiem dozorczyń, kucharki, sprzątaczk, montera i blacharza, wsiałem wraz z żoną do taksówki. Wierny tradycji swojemu zawodu szofer ruszył z szybkością co najmniej 100 km. Zastukałem w szybki:

— Moja żona jest w ciąży. Myślałem, że zwolni tempo, ale nie zrobił tego. Dodałem więc:

— A poza tym jest chora na serce.

Tym razem uśmiechnął się. Zrozumiał. Dodał gazu.

— Proszę pana — powiedziała żona tonem rozpacz — mąż ma silny atak wroty.

Tym razem szofer przyhamował momentalnie. Do samego szpitala wiozł nas w tempie niemal pogrzebowym. Kiedy wysiadaliśmy, odmówił przyjęcia napiwku. To przeżyło szale. Postanowiłem, że dopóki będę we Francji, mój atak wroty nie minie. Nie wiem tylko, co zrobić, aby zachować żółtawą cerę...

— Pani będzie łaskawa zdjąć ten kapelusz! Zapłaciłem za bilet i chcę widzieć przedstawienie.

— Pani będzie łaskawa zdjąć ten kapelusz! Zapłaciłem za bilet i chcę widzieć przedstawienie.

— Pani będzie łaskawa zdjąć ten kapelusz! Zapłaciłem za bilet i chcę widzieć przedstawienie.

— Pani będzie łaskawa zdjąć ten kapelusz! Zapłaciłem za bilet i chcę widzieć przedstawienie.

— Pani będzie łaskawa zdjąć ten kapelusz! Zapłaciłem za bilet i chcę widzieć przedstawienie.

— Pani będzie łaskawa zdjąć ten kapelusz! Zapłaciłem za bilet i chcę widzieć przedstawienie.

— Pani będzie łaskawa zdjąć ten kapelusz! Zapłaciłem za bilet i chcę widzieć przedstawienie.

— Pani będzie łaskawa zdjąć ten kapelusz! Zapłaciłem za bilet i chcę widzieć przedstawienie.

— Pani będzie łaskawa zdjąć ten kapelusz! Zapłaciłem za bilet i chcę widzieć przedstawienie.

— Pani będzie łaskawa zdjąć ten kapelusz! Zapłaciłem za bilet i chcę widzieć przedstawienie.

— Pani będzie łaskawa zdjąć ten kapelusz! Zapłaciłem za bilet i chcę widzieć przedstawienie.

— Pani będzie łaskawa zdjąć ten kapelusz! Zapłaciłem za bilet i chcę widzieć przedstawienie.

— Pani będzie łaskawa zdjąć ten kapelusz! Zapłaciłem za bilet i chcę widzieć przedstawienie.

— Pani będzie łaskawa zdjąć ten kapelusz! Zapłaciłem za bilet i chcę widzieć przedstawienie.

— Pani będzie łaskawa zdjąć ten kapelusz! Zapłaciłem za bilet i chcę widzieć przedstawienie.

— Pani będzie łaskawa zdjąć ten kapelusz! Zapłaciłem za bilet i chcę widzieć przedstawienie.

— Pani będzie łaskawa zdjąć ten kapelusz! Zapłaciłem za bilet i chcę widzieć przedstawienie.

— Pani będzie łaskawa zdjąć ten kapelusz! Zapłaciłem za bilet i chcę widzieć przedstawienie.

— Pani będzie łaskawa zdjąć ten kapelusz! Zapłaciłem za bilet i chcę widzieć przedstawienie.

— Pani będzie łaskawa zdjąć ten kapelusz! Zapłaciłem za bilet i chcę widzieć przedstawienie.

— Pani będzie łaskawa zdjąć ten kapelusz! Zapłaciłem za bilet i chcę widzieć przedstawienie.

— Pani będzie łaskawa zdjąć ten kapelusz! Zapłaciłem za bilet i chcę widzieć przedstawienie.

— Pani będzie łaskawa zdjąć ten kapelusz! Zapłaciłem za bilet i chcę widzieć przedstawienie.

— Pani będzie łaskawa zdjąć ten kapelusz! Zapłaciłem za bilet i chcę widzieć przedstawienie.

— Pani będzie łaskawa zdjąć ten kapelusz! Zapłaciłem za bilet i chcę widzieć przedstawienie.

— Pani będzie łaskawa zdjąć ten kapelusz! Zapłaciłem za bilet i chcę widzieć przedstawienie.

— Pani będzie łaskawa zdjąć ten kapelusz! Zapłaciłem za bilet i chcę widzieć przedstawienie.

— Pani będzie łaskawa zdjąć ten kapelusz! Zapłaciłem za bilet i chcę widzieć przedstawienie.

— Pani będzie łaskawa zdjąć ten kapelusz! Zapłaciłem za bilet i chcę widzieć przedstawienie.

— Pani będzie łaskawa zdjąć ten kapelusz! Zapłaciłem za bilet i chcę widzieć przedstawienie.

— Pani będzie łaskawa zdjąć ten kapelusz! Zapłaciłem za bilet i chcę widzieć przedstawienie.

— Pani będzie łaskawa zdjąć ten kapelusz! Zapłaciłem za bilet i chcę widzieć przedstawienie.

— Pani będzie łaskawa zdjąć ten kapelusz! Zapłaciłem za bilet i chcę widzieć przedstawienie.

— Pani będzie łaskawa zdjąć ten kapelusz! Zapłaciłem za bilet i chcę widzieć przedstawienie.

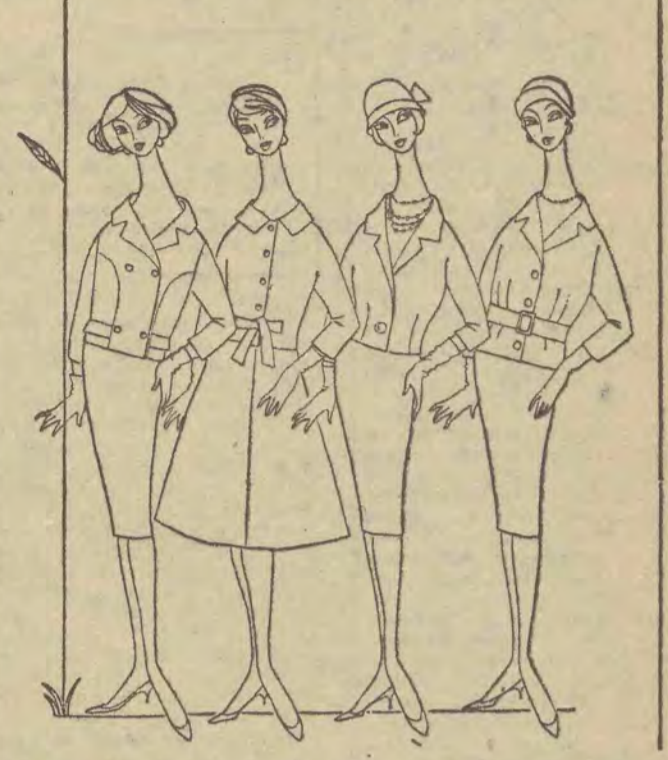
— Pani będzie łaskawa zdjąć ten kapelusz! Zapłaciłem za bilet i chcę widzieć przedstawienie.

— Pani będzie łaskawa zdjąć ten kapelusz! Zapłaciłem za bilet i chcę widzieć przedstawienie.

— Pani będzie łaskawa zdjąć ten kapelusz! Zapłaciłem za bilet i chcę widzieć przedstawienie.

— Pani będzie łaskawa zdjąć ten kapelusz! Zapłaciłem za bilet i chcę widzieć przedstawienie.

MODA



Revolucja kostiumowa

Można powiedzieć, że na froncie mody rewolucja kostiumowa trwa nadal. Nasze poczciwe, stare klasyczne kostiumy poszły na razie całkowicie w zapomnienie. Ich miejsce zajął kostiumik o prostej linii i bardzo krótkim zakęcie. Zakęty modnych kostiumów sięgają niewiele poniżej talii. Kolnierze raczej odstające, czyli o tzw. „szerokiej szyi”. Spódnice krótkie i wąskie, albo też z czterech klinów, rozszerzające się ku dołowi. Tkaniny nadal o charakterze tweedowym.

Niezwykły wypadek

Niedawno zauważono w Anglii, iż dwaj międzynarodowi złoczyńcy mają identyczne odciski palców! Niejaki Edward Moore, zaarrestowany przez międzynarodową policję w Londynie pozostawił na miejscu włamania bardzo wyraźne odciski palców, odpowiadające zupełnie tym, które znajdowały się w jego kartotece policyjnej. Jednakże Moore przedstawił alibi, które było nie do obalenia. W parę miesięcy później policja holenderska zaarrestowała prawdziwego winnego, którym faktycznie nie jest Moore. Jednakże odciski palców obu mężczyzn są zupełnie takie same.

Scotland Yard twierdzi, iż jest to przypadek, który wyraża się liczbą jeden do jeden z 42 zerami!

Kłopoty dwumetrowej kobiety

Amerykanki słyną z wysokiego wzrostu i według specjalistów zdradzają pod tym względem tendencje zrytkowe. Jeśli chodzi o mężczyzn, to nie ma „problemu”. Znacznie gorzej wygląda sprawa z kobietami. Oto na przykładzie 25-letniej Elżbiety Burton tygodnik „Life” ukazuje kłopoty „wysokiej dziewczyny”.

Elżbieta ma 195 cm wzrostu — pracuje jako sekretarka w jednej z firm nowojorskich, a szczęście, że nie mieszka w Polsce, gdzie jak wiadomo, nie bierze się pod uwagę istnienia kobiet o takim wzroście. W Nowym Jorku istnieje kilka specjalnych sklepów, gdzie kobiety nad miarę wybujałe mogą dokonać zakupów. Wróg nr 1 dla Elżbiety to bućki na wysokich obcasach, nieodowne dla eleganczek kobiety. Elżbieta chce wyciągnąć pewne korzyści ze swego wzrostu. Toteż uprawia siatkówkę i jazdę konną. Przy tej ostatniej, dzięki długości nóg, może objąć nogami koński brzuch i tak zabezpieczona spokojnie zazywać przejazdki. Nawet w kraju „high boys” (wielkich chłopaków) Elżbieta ma niekiedy kłopoty ze znalezieniem meza, ale ciągle nie traci nadziei, bo przecież jak to sama określiła „mąż niekoniecznie musi być wyższy. Mam koleżanki szczęśliwe w małżeństwie, mimo dziesięciu centymetrów przewagi nad mężem”.

W teatrze



— Pani będzie łaskawa zdjąć ten kapelusz! Zapłaciłem za bilet i chcę widzieć przedstawienie.

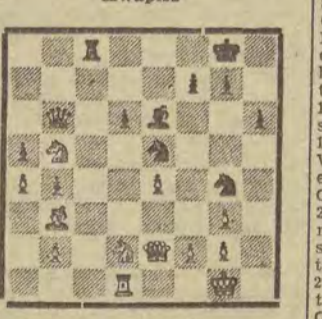


Zareczyny Ingrid Bergman Ingrid Bergman, która niedawno rozeszła się ze swym mężem Rosselinim, zareczyna się ostatnio ze szwedzkim im presario Larsem Schmidtem.



Szachy

Mistrzostwa Łodzi na rok 1938 zdobył jak wiadomo mistrz St. Kwapisz, SKS Star, który w turnieju należał do szachistów Łodzi na 15 rozegranych partii nie doznał żadnej porażki. On też obok mistrza J. Gadalińskiego, EKS i kandydata na mistrza L. Przepiórskiego, ZKS Metalowiec, reprezentował Łódź w półfinałach mistrzostw Polski (marzec 1938 r.). Mistrz Kwapisz u-



Kwapisz Karnkowski

czestniczył w półfinale gdańskim, gdzie wśród 15 zawodników z całego kraju grał także znany mistrzowie: Gromek, Gawlikowski, Borhardt i inni. Początek turnieju był fatalny dla aktualnego mistrza Łodzi, gdyż przegrał kolejno 4 partie i dało się zaobserwować pewne oznaki załamania psychicznego. W następnych partiach mistrz Kwapisz zdołał odzyskać równowagę duchową i dzięki swojej twardości postawił i poprawnej grze potrafił pokonać swoich przeciwników w 7 kolejnych partiach, co ostatecznie przyniosło mu jako jedynemu lo-

dzianowi, awans do finału mistrzostw Polski, który rozegrany zostanie w Łodzi w listopadzie br. A oto partia Kwapisza z mistrzostw Łodzi na 1938 r.:

Białe: Karnkowski (EKS), Czarne: Kwapisz (Start). Obrona sycy lijska.

1. e4 c5 2. Sf3 d6 3. Gb4- Sbd7 4. c3 (po posunięciu 3... Sbd7 stoi się raczej 4. d4, posunięcie 4. c3 byłoby właściwsze po 3... Sbc6) 4... a5 5. Ga4 b5 6. Ge2 Gb7 7. d4 c:d4 8. c:d4 We8 9. 0-0 Hc7 10. Gd3 Sg5 11. Sbd2 e5 (podobne pozycje powstają w partii hiszpańskiej, Czarne nie mają trudności i gra jest wyrównana). 12. a4 b4 13. He2 (na uwagę zasługiwało 13. a5 z dalszym Sd2c4) 13... a5 14. Sb3 Ge7 15. Gg5 0-0 16. Wf1 Hd5 17. We2 G:e8 18. Sf2d2 e:d4 19. S:d4 Se5 20. Ge2 h6 21. Ge3 Sg4 22. G:d4 Gh4 23. Gg3 G:g3 24. h:g3 Hb6 25. S:h5? (białe miały równe szanse po 25. S:h5 po posunięciu w tekście popadają w trudności). 25... Ge6! 26. Gb3 We8 27. Wd1?? — błąd prowadzący na tychemiast do przegranej. Po 27. G:e6 f:e6 S:h3 białe miały jeszcze możliwość obrony. 27. Sd3!! — dla białych nie ma już ratunku.

Smacznego!

Zofia Loren została zjedzona przez 1200 żołnierzy amerykańskich, stacjonujących na jednej z wysp Oceanu Spokojnego.

Co prawda chodzi tu nie o samą Zoskę, lecz o jej podobiznę, uformowaną z ciasta, na które złożyło się m. in. 23 kilo owoców, 14 kg migdałów i 12 kg różowego lukru.

Szczegół, który jest może nie bez znaczenia: jednostka amerykańska, której ofiarowa no tak efektowny tort, składa się wyłącznie z kawalerów...



— A mój zupełnie nie ma apetytu.

Dzieci, dzieci...

Podczas egzaminu wstępnego do londyńskiej County - City - School nauczyciel zapytał dzieci, gdzie można znaleźć słońce. „Stoni nie moż na nigdzie znaleźć — one są za duże, żeby zginąć”, odpowiedziała 10-letnia Leslie Howart i — dostała dwie.

Rozżaleni wynikiem egzaminu rodzice nie dali za wygraną i zwrócili się w sprawie córki do sądu. W tych dniach zapadł wyrok: „Odpowiedź dziewczynki — głosił werdykt sędziowski — była jedyną możliwą na podobnie głupie pytanie”. Leslie miała rację.

Pewien paryski handlarz odpowiadał za fałszowanie mleka. Stanawszy przed sądem fałszarz usiłował zwałić winę na dzieci, które jakoby przez „zbytki” miały dolać wody do mleka. Zawezwany synek handlarza przyznał się do czynu i wydawało się, że sprawa przyjmie obrót korzystny dla fałszera, kiedy sędzia zapytał chłopca, w co się bawił. „Bawiłem się z siostrą w handel mlekiem” — brzmiała odpowiedź.

Andrzejek wraca ze szkoły z podbitym okiem.

129 sposobów na męża

Jeden z wielkich dziennikarzy amerykańskich, Mc Call interesuje się obecnie zagadnieniem „samotnych”. Dla zbada-

nia tej sprawy powołał komitet specjalistów, który opracował „129 małych tricków dla zapania męża”. Oto niektóre z nich:

Kup psa i wyprowadzaj go sama na spacer.

Dowiedz się w instytucie statystycznym w jakich okolicach i miastach mieszka więcej mężczyzn, niż kobiet.

Bierz lepiej parę razy do roku krótkie wakacje, niż jednorazowo dłuższe. Staraj się spędzać je w rozmaitych miejscowościach.

Nie zapomnij karmić gołębi ulicznych.

Wyjeżdżaj często za miasto na rowerze.

Bądź miła dla brzydkich mężczyzn.

Chodź na mecze futbolowe i wykazuj duże zainteresowanie grą.

Spróbuj dostać zajęcie w sklepie z artykułami sportowymi, zwłaszcza ze sprzętem wędkarskim.

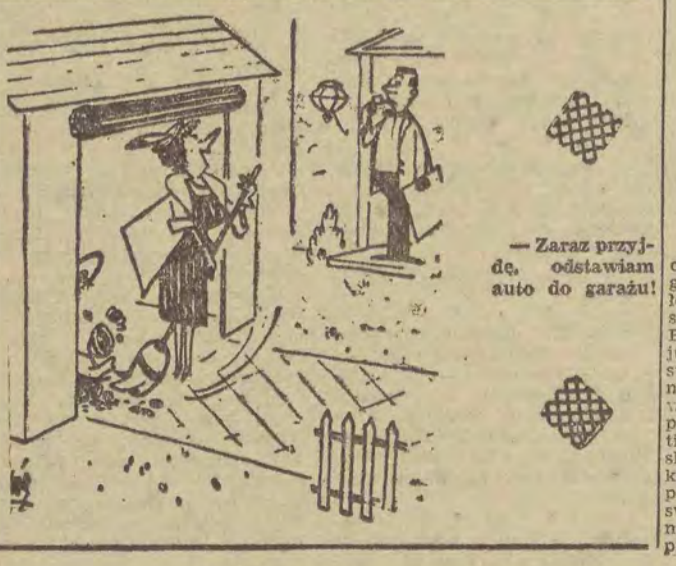
Nie obawiaj się obcować z dziewczętami, które są ładniejszą od ciebie. Może krecać się koło nich chłopcy, którymi wżgardzisz.

Zaglądaj co pewien czas w swoje rodzinne strony: maly synek sąsiada mógł wyrosnąć na interesującego mężczyznę.

Naucz się malować i usiądź ze sztalugą przed technikum inżynieryjnym.

Skromność przede wszystkim

(l) Gdy zbliżał się karnawał w Hiszpani, arcybiskup Toledo wystosował do wierznych swojej diecezji list pasterski, w którym szeroko omówił jak powinny ubierać się kobiety, które nie chcą gwałcić zasad moralnych kościoła. Oto niektóre z nich: nie wolno nosić swetrów uwydatniających kształty, spódnice mają być poniżej kolan, rękawy poza łokcie, zabronione duże dekolty; dziewczęta, które ukończyły 12 lat muszą nosić pończochy. Tej ostatniej uwadze towarzyszy jeszcze ostrzeżenie, że dziewczęta nie stosujące się do przepisów będą usuwane ze szkoły.



— Zaraz przyjdę, odstawiam auto do garażu!

Po raz pierwszy w Łodzi zaszczytne wyróżnienie załogi ŁZKin

Wczoraj w sali Komitetu Dzielnicy PZPR przy ul. Rewolucji 1995 r. 65, odbyła się uroczystość przekazania załogom Łódzkiej Zakładów Kinotechnicznych dyplomu uznania i sztanbaru przechodniego prezesa Rady Ministrów i Centralnej Rady Związków Zawodowych za wyniki produkcyjne osiągnięte w IV kwartale ub. roku. Przybyli na nią m. in. przedstawiciele Kieleckich Zakładów Wyrobów Metalowych, które sztanbar otrzymały w uznaniu osiągnięć poprzedniego okresu i które teraz przekazały go załodze ŁZKin.

Na marginesie uroczystości warto dodać, że do zdobycia zaszczytnej wyróżnienia przez załogę Łódzkiej Zakładów Kinotechnicznych (pierwsze tego rodzaju wyróżnienie wśród zakładów tej branży w Łodzi) przyczyniły się sukcesy personelu inżynierskiego i technicznego i fachowców LZKin, odniesione m. in. w zakresie modernizacji sprzętu produkowanego przez te zakłady na eksport. Są to projekty filmowe 16- i 35-milimetrowe, które za granicą zdobywały sobie coraz większe uznanie odbiorców. (fb)

Lecznictwu łódzkiemu potrzebna jest natychmiastowa „operacja“

Godzina 7 wieczorem. W II Klinice Chorób Wewnętrznych Akademii Medycznej jest dziś ostry dyżur. Zaczęliśmy go — mówi lekarz dyżurny — mając do dyspozycji trzy wolne łóżka. Do tej chwili przyjęliśmy 25 chorych. Do końca dyżuru pozostało jeszcze kilkanaście godzin. Gdzie umieszczono chorych? Wszędzie, gdzie się dało i na wszystkim, na czym się dało. Jednym słowem tragedia szpitalna.

Tragedia ta trwa już w Łodzi, która ma przecież prawie 600 tys. ubezpieczonych, od dawna. Ostre dyżury są dla szpitali kleską. Lecznictwo zamknięte nie może prawidłowo działać. Aby przygotować choć pewną ilość wolnych łóżek szpitalnych, trzeba niejednokrotnie wypisywać ludzi nie doleczonych. W tej sytuacji najlepszym wyjściem byłoby, jak najszybciej kosztem nowych inwestycji zwiększyć ilość łóżek szpitalnych, ale tego dorywczo nie da się załatwić. Trzeba tu przyznać, że budownictwo szpitalne w naszym mieście zostało bardzo zaniedbane. Co zrobić więc na razie?

Jedynym wyjściem w tej chwili jest tak zorganizować leczenie otwarte, aby odciążać szpitale, aby część chorych mogła otrzymać w domu odpowiednią opiekę lekarską i pielęgniarską.

Wymonila się więc natychmiastowa potrzeba lepszego zorganizowania lekarskiej pomocy domowej. Inicjatorem tej „operacji“ w naszym łódzkim

lecznictwie prof. dr Jerzy Jakubowski zwołał specjalną konferencję lekarzy rejonowych, aby usłyszeć co oni sądzą na ten temat.

Z dyskusji lekarzy lecnicztwa otwartego wynika jasno, że leczenie chorych w domu jest nie tylko konieczne, ale i możliwe. Te formy leczenia niektórzy doświadczeni lekarze stosują zresztą już od dawna. Dr Cierpikowski z Chojen mówi:

Nieomal z reguły pozostawiam chorego w domu, licząc się z tym, że chorego musi stracić przynajmniej trzy dni, aby dostać się do szpitala, a w międzyczasie jego stan zdrowia ulega stalemu pogorszeniu. W ten sposób stwarzam sobie własny oddział, z tą tylko różnicą, że łóżka chorych nie znajdują się jedne obok drugich jak w szpitalu, lecz w poszczególnych mieszkaniach. Mając do dyspozycji pielęgniarkę i odpowiednie środki lecznicze, można w większości wypadków pomóc choremu w domu. Wyjątki stanowią choroby tylko osoby samotne, potrzebne jakiegokolwiek opieki domowej, względnie choroby mający bardzo ciężkie warunki mieszkaniowe i oczywiście choroby wymagający bezwzględnie leczenia szpitalnego.

W domu można leczyć, ale trzeba umieć leczyć — powiedział słusznie dr Panasiuk.

Stąd wynika konieczność, aby młodsi, mniej doświadczeni lekarze przeszli dodatkowe przeszkolenie w klinikach i szpitalach, aby również mieli możliwość korzystania z pomocy lekarzy-konsultantów.

Mówiono i o innych potrzebach wylaniających się z nowych zadań. Lekarze lecnicztwa otwartego udzielający pomocy w domach muszą mieć odpowiedni sprzęt, jak np. aparaty do mierzenia ciśnienia oraz odpowiednia pomoc pielęgniarska, która by wykonywała zabiegi, jak zastrzyki, masaże itp. Ponadto lekarz domowy powinien być odpowiednio wynagradzany.

Obecny na zebraniu zastępca kierownika Łódzkiego Zarządu Służby Zdrowia dr Sulał zapewnił obecnych, że Łódź wystąpi do Ministerstwa, aby wprowadzono odpłatność za każdą wizytę domową. Jeśli równocześnie wprowadzi się w życie pełną odpłatność za pobyt w szpitalach dla osób nie ubezpieczonych, opartą na faktycznych kosztach, to już wygospodaruje się sumę, która pokryje wydatki związane z leczeniem domowym.

Sprawną opieką lekarską w domu zależna jest również od środków lokomoty. W I kwartale Łódź otrzymała 5 „Warszaw“, Ministerstwo przyrzekło przydzielić naszemu miastu w II i III kwartale dalsze wozy. Jest więc nadzieja, że i ta sprawa ulegnie poprawie.

To niezwykle pilne zadanie dla lecnicztwa łódzkiego — lepiej zorganizować opiekę domową nad chorym — musi być jak najszybciej zrealizowane. (Kas)

ŁODZIANIE POWODZIANOM

Redakcja nasza otrzymuje coraz więcej komunikatów donoszących o składaniu ofiar na rzecz powodzian.

„Wzruszeni głęboko nieznaczaniem mieszkańców zatopionych wsi, przeznaczamy całkowity dochód z najbliższego przedstawienia na ich rzecz. Wierzymy głęboko, że inne zespoły świetlicowe na terenie naszego województwa i całego kraju popęszą z pomocą powodzianom“ — Zespół teatralny świetlicy wiejskiej w Modlicy.

Warto dodać, że do zespołu teatralnego w Modlicy przylączyły się dzieci z tamtejszej szkoły, które niosą na pomoc powodzianom swoje skromne oszczędności i przeprowadzają na wsi zbiórki odzieży.

Pracownicy Wojewódzkiej Przychodni Przeciwgruźliczej dla m. Łodzi doceniając konieczność niezwłocznego przyśpieszenia z pomocą materialną powodzianom ze strony całego społeczeństwa, w dniu 25 kwietnia br. wpłacili na konto PCK, kwotę 1060 zł. Jednocześnie wzywają oni wszystkie społeczne zakłady służby zdrowia na terenie m. Łodzi i województwa do pójścia za ich przykładem.

Na wszystkich uczelniach łódzkich rady uczelniane ZSP przeprowadzają zbiórki na rzecz powodzian. Do studenckiego komitetu niesienia pomocy powodzianom przy Radzie Okręgowej ZSP napłynęły już dość znaczne sumy przekazywane przez studentów. Przedstawiciele wymienionego komitetu wyjadą do objętego powodzian powiatu wołomińskiego, aby rozdać powodzianom paczki żywnościowe i odzieżowe. Planowany jest też wyjazd ekipy sanitarniej studentów Akademii Medycznej. Komitet studencki zwraca się z apelem do studentów uczelni łódzkich o jak najszybsze składanie darów w radach uczelnianych ZSP przy swoich uczelniach.

Posiadacze ogródków działkowych im. Mieczurina w Zgierz zebrał na cele powodzian 150 zł i zezwał wszystkim działkowiczom Łodzi i województwa do podobnej akcji.

Do OM PCK wpłynęły dalsze meldunki deklarujące ofiary na powodzian. I tak: Rada Adwokacka — 5000 zł, „Oleina“ — 5 skrzynek mydła, Rzem. Spółdz. Pracy Krawców im. PKWN — 1000 zł, Ra-

da Oddziałowa ZZPP i Spół. przy Wydz. Finansowym Prez. RN m. Łodzi wpłaciła około 2000 zł (1 proc. poborów) i około 2700 zł z tytułu zręczenia się na powodzian 52 pracowników, funduszu nagród kwartalnych. Poza tym zadeklarowała ona przeprowadzenie zbiórki odzieży, żywności i lekarstw wśród pracowników Wydz. Finansowego Prez. RN m. Łodzi. Apeluje ona także do rad oddziałowych grup związkowych pracowników P. i Spół. przy wydziałach finansowych szczebla wojewódzkiego i powiatowego o podjęcie podobnych uchwał niesienia pomocy powodzianom.

Polski Czerwony Krzyż w imieniu powodzian składa serdeczne podziękowanie mieszkańcom Łodzi, którzy za pośrednictwem PCK przekazują dotkniętym nieszczęśliwym współpracownikom liczne dary w postaci pieniędzy i odzieży.

Jednocześnie Kierownictwo Oddziału Miejskiego PCK (ul. Piotrkowska 236) zawiadamia, że począwszy od poniedziałku tj. 28 bm. dary będą przyjmowane do godz. 16, a nie jak dotychczas do godz. 15.

Piękny gest załogi ZPB im. Marchlewskiego

Załoga ZPB im. Marchlewskiego przekazała część swojego funduszu zakładowego w kwocie 50.000 zł na pomoc dla ofiar powodzi.

Ten piękny gest załogi ZPB im. Marchlewskiego jest wart serdecznych wyrazów uznania, jakie niniejszym zaliczamy. (as)

Szkiecy z ZSRR

W dniu wczorajszym otwarta została wystawa fotografii pt. „Szkiecy z ZSRR“, zorganizowana dla uczczenia 13 rocznicy podpisania układu między Polską a Związkiem Radzieckim. Wystawa czynna jest codziennie od godz. 10-18 w lokalu CBWA, ul. Piotrkowska 102.

Z ukosa

Premierowe!

Francuskie „premier“ znaczy po polsku „pierwszy“. Stąd spolszczony wyraz „premiery“, „premierowy“ itd. łączą się nierozwrotnie z owym pojęciem pierwszeństwa. Premiera teatralna, filmowa... — oznacza więc sztukę czy filmy, które dotychczas nie były wystawiane czy wyświetlane w pewnym umownym środowisku, jak np. w mieście czy w kraju.

Niestety te tak popularne znaczenie słowa „premier“ nie jest widocznie znane Okręgowemu Zarządowi Kin, o czym świadczy przykład z naszego łódzkiego podwórka.

Ledwie bowiem OZK wpro-

wadził podział łódzkich kin na kategorie (w tym kina „premierowe“) już zaczyna nieszczytnych widzów z całym społeczeństwem nabijać w butelkę, każąc im płacić najwyższe ceny biletów w kinach, które premierowymi są tylko z nazwy.

Bo jak inaczej rozumieć fakt, iż premierowe kino „Wista“ wyświetla ograny już w dwóch kinach łódzkich (ostatnio w „Polonii“) film „French Cancan“?

Pomysł — owszem śmiały premierowy. Proponujemy do wykozystania np. w lokalach LZG. Tam dopiero otwierają się perspektywy kaniów i zarobków! (wy)

„Śląska“ na razie nie ma!

Fabryka Aparatów Radiowych w Dzierżonowie nie wykonała w terminie ani jednego radioodbiornika marki „Śląska“.

Na te aparaty szereg osób otrzymało talony i wpłaciło na docelowe książeczki oszczędnościowe PKO odpowiednie kwoty jeszcze w r. 1957.

Kto chce więc czekać do końca II kwartału (bo wtedy mają nadejść aparaty „Śląska“) może liczyć, że je otrzyma. Natomiast ci, którzy się spieszy z otrzymaniem radioodbiornika, winni zgłosić się do Łódzkiego Zarządu Handlu, gdzie otrzymają talon zamienny na inny aparat radiowy, za ewentualną dopłatą lub zwrotem pieniędzy w zależności od marki aparatu. LZH proponuje radioaparaty: z NRD „Olimpia“ i „Dominante“ oraz krajowe „Podhale“, „Wola“ lub „Stolica“.

Ci wszyscy, którzy zrezygnu-

ją z czekania, zgłaszają się do PKO, gdzie otrzymają zwrot wpłaconej gotówki.

Uwaga, członkowie ZBoWiD

Związek Bojowników o Wolność i Demokrację zawiadamia członków, że zbiórka na pochód 1-majowy odbędzie się w dniu 1 maja w lokalu związkowym o godz. 7.30.

Czy obejrzałeś już reportaż fotograficzny „Dziś gra LKS“? Jeżeli nie, kup natychmiast bieżący, 9 numer „ODGŁOSÓW“.

GITARA na estradzie Filharmonii po raz pierwszy

Gitara jest wprawdzie instrumentem bardzo w Polsce popularnym, ale koncertujący wirtuozi — z prawdziwego zdarzenia — nie spłyka się u nas zupełnie. Tymczasem po-

siada ona swą bogatą i wartościową literaturę, sięgającą wieku XVIII, kiedy traktowano gitarę jako koncertowy instrument solowy i komponowano dlań wiele utworów. Wielkim wirtuozem gitary był ongiś np. legendarny skrzypek Paganini. Piękne tradycje tego instrumentu były kultywowane również w następnych wiekach, a dziś jeszcze znajdują swoich kontynuatorów, których czołowym współczesnym przedstawicielem jest światowej sławy gitarzysta, Włoch — Andre Segovia.

Jedno z naczelnych miejsc wśród koncertujących obecnie wirtuołów-gitarzystów zajmuje młody Węgier, Laszlo Szendrey-Karper, który bawi obecnie w Polsce i w ramach swej tournée odwiedzi również nasze miasto. Jest to już druga wizyta tego artysty w naszym kraju — pierwszą przyniosła mu Wielką Nagrodę i Złoty Medal na Międzynarodowym Konkursie Gitarzystów z okazji V SFMIS.

Szendrey-Karper wystąpi w Łodzi w najbliższy wtorek, 29 kwietnia, o godz. 19.30. Program jego recitalu zawierać będzie utwory gitarowe kompozytorów dawnych i współczesnych, m. in. F. Tarregi, H. Alberta, M. Torroby, A. Segovii, M. Turiny i E. Pujola.

Pierwszy powojenny pokaz estradowy tego interesującego instrumentu wzbudzi z pewnością wielkie zaciekawienie.

z MIASTA w kilku zdaniach

Zarząd Dzielnicy TPP-R i Dzielnicy Komitetu Frontu Jedności Narodu Łódź-Śródmiejska, organizują w dniu 27 bm. o godz. 9 w kinie „Pionier“ akademię poświęconą 88 rocznicy urodzin W. I. Lenina i 13 rocznicy układu polsko-radzieckiego o przyjaźni i wzajemnej pomocy.

W części artystycznej akademii wystąpi m. in. orkiestra ZPB im. Sz. Hannama oraz laureatka konkursu recytatorskiego Barbara Goździkowska. Wyświetlony zostanie również film pt. „Czterdziesty pierwszy“.

W czasie akademii wyróżnionym aktywiom Frontu Jedności Narodu, wręczone zostaną dyplomy uznania.

28 bm. w sali odczytowej Łódzkiego Domu Kultury (ul. Traugutta 18) dr Mikołaj Leonini wygłosi odczyt pt. „Przebiegiwa urzędnicze“.

Dziś, 27 bm. w sali odczytowej Muzeum Sztuki (ul. Wieckowskiego 36) o godz. 12, mgr Kazimierz Żygalski wygłosi odczyt pt. „Problemy współczesnej Hiszpanii“ (P. L. Entrala i nowe prądy intelektualne).

28 bm. o godz. 17 w Studium Wiedzy o ZSRR (ul. Narutowicza 28), odbędą się następujące wykłady:

1. Zmiany form zarządzania

w przemyśle radzieckim po XX Zjeździe KPZR — mgr Walery Janowski.

2. Kraje Azji środkowej ZSRR — mgr Wiesław Piaskowski, Wstęp wolny.

28 bm. o godz. 19, w LDK, dr Konrad Rudnicki wygłosi prelekcję popularno-naukową pt.: „Astronomia i astronautyka“, Wstęp wolny.

29 kwietnia o godz. 18, w sali odczytowej Łódzkiego Domu Kultury (ul. Traugutta 18) profesor dr Ireneusz Michalski wygłosi odczyt pt.: „Człowiek biały w świetle antropologii“.

Dziś, 27 bm. w Klubie Rolskiego Towarzystwa Kulturowo-Oświatowego w Łodzi (ul. Piarowska 12), odbędzie się wieczór, poświęcony twórczości sceniczej F. Szalapina. Ilustracja — film i płyty. Początek o godz. 19. Wstęp wolny.

Dziś, 27 bm. o godz. 16, w auli PWSM (Al. 1 Maja 9) od-

Trzy dodatkowe nagrody!

Ogromnym zainteresowaniem cieszy się nasz Wielki Konkurs Wiosenny organizowany przez Wojewódzki Zbiornicę Przemysłowych Surowców Włóchnych i redakcję „Dziennika Łódzkiego“.

Dla jego uczestników mamy dziś jeszcze jedną niespodziankę: oto czytelnicy „Dziennika Łódzkiego“ mogą zdobyć jeszcze trzy bardzo cenne dodatkowe nagrody. (Jakie? Wkrótce podamy). Wystarczy, jeśli czytelnik „Dziennika Łódzkiego“ uczestniczący w konkursie odpowie na 2 pytania:

- 1. DLACZEGO ODDAŁEM DO ZBIORNIKI ZŁOM LUB MAKULATURĘ?
- 2. JAKI JEST NUMER KWITU NA ODDANY SUROWIEC WŁÓCHNY?

Odpowiedzi prosimy przesyłać na adres: Woj. Zbiornica Przemysłowych Surowców Włóchnych, Łódź, ul. Rewolucji 1995 r. nr 64, dołączając poniższy kupon:

Kupon

dla czytelników „Dziennika Łódzkiego“ uczestniczących w Wielkim Konkursie Wiosennym

